NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 205 (1348) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 28 LIPCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Marie nie może uformować nowego gabinetu francuskiego

Pogłoski o niepowodzeniu misji przedstawiciela radykałów

PARYŻ. — Trwającv od tygodnia kryzys rządowy we Francji nie został w ciągu dnia wczorajszego rozwiązany. Targi międzypartyjne, które zdawały się już zbliżać ku końcowi, nie dały żadnych rezultatów do późnych godzin nocy z poniedziałku na wtorek.

Około północy w kołach politycznych Paryża rozeszły się pogłoski o niepowodzeniu misji premiera Andre Marie. Według tych pogłosek misję tworzenia nowego gabinet ma otrzymać premier poprzedniego rządu Robert Schuman.

Premier Andre Marie przedstawił w poniedziałek poszczególnym klubom parlamentarnym do aprobaty następujący skład rządu:

Premier Andre Marie, (radykał)

wicepremierzy: Leon Blum (SFIO) P. Teigten (MPR);

ministrowie stanu: Ramadier (SFIO), Queille (radykał);

ministrowie: sprawiedliwości: Lecourt (MPR), finansów i gospodarki narodowej: (Reynaud) tzw. niezależny, obrony narodowej: Rene Mayer (radykał), Francji zamorskiej: Paul Coste — Floret (MPR), spraw zagranicznych: Robert Schum n (MPR), spraw wewnętrznych: Moch (SFIO), wychowania narodowego: Delbos (radykał), spraw społecznych: Daniel Mayer (SFIO), robót publicznych: Pineau (SFIO), rolnictwa: Pflimlin (MPR), przemysłu i handlu: Lacoste (SFIO), byłych kombatantów: Maroselli (SFIO), zdrowia: Schneider (MPR), odbudowy: Cot: (tzw. niezależny).

Sekretarze stanu w Prezydium Rady ministrów:

informacji — Mitterand (UDSR), koordynacji — Morice (radykał), poczt i telegrafów: Thomas (SFIO).

Po przedstawieniu przez Marie tej listy wśród socjalistów zarysowały się 2 tendencje: Blu Guy-Mollet domagali się udziału socjalistów w rządzie, natomiast inna grupa z Mochem na czele wypowiedziała się za poparciem gabinetu Andre Marie bez uczestniczenia w rządzie. Ostatecznie po długich debatach i po interwencji Bluma grupa parlamentarna socjalistów 46 głosami przeciw 22 postanowiła uczestniczyć w rządzie. Skład rządu proponowany przez Andre Marie został zaaprobowany po burzliwej dyskusji zaledwie 2 głosami większości przy 8 wstrzymujących się.

Przedstawiciele M— zgodzili się ostatecznie na zastąpienie ministra spraw zagranicznych Bidault przez Schumana, przyjmując tękę wicepremiera zaofiarowaną Teitgenowi.

Niepowodzenie misji Marie

PARYŻ. (obsł. wł.) Jak donosi niemiecka agencja ADN były premier Robert Schuman przybył w poniedziałek późnym wieczorem do siedziby prezydenta Auriola. Wizyta ta dała francuskim kołom politycznym okazję do przypuszczenia, że desygnowanemu premierowi Andre Marie nie powiodły się usiłowania utworzenia gabinetu wobec tego prez. Auriol zamierza misję tworzenia nowego gabinetu powierzyć Schumanowi.

Partia Postępowa USA żąda uznonia nienaruszalności granic Polski

Ogłoszony w niedzielę program wyborczy amerykańskiej Partii Postępowej domaga się ostatecznego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie.

Punkt ten umieszczony został w programie partii na żądanie popierającego ją Kongresu Słowian Amerykańskich, stowarzyszenia „Polonia“ i „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników“.

Podczas dyskusji w komitecie programowym partii zabierali głos w sprawie polskich granic zachodnich m. in. Leon Krzycki z Kongresu Słowian Amerykańskich i Frank Danowski, przewodniczący związku zawodowego (pracowników przemysłu samochodowego w Detroit.

W sprawie Niemiec program Partii Postępowej domaga się: ścisłej współpracy czterech mocarstw, przeprowadzenia denazyfikacji i demokratyzacji całych Niemiec, ukarania przestępców wojennych, przeprowadzenia reformy rolnej, dekartelizacji i nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, odszkodowań dla ofiar agresji niemieckiej oraz podpisana traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich armii okupacyjnych.

Wynalazki zwiększają wydajność w przemyśle włókienniczym

Pracownicy i robotnicy szeregu zakładów włókienniczych dokonali ulepszeń i wynalazków, które przyczyniły się znacznie do zwiększenia oszczędności i podniesienia produkcji. Tak więc m.in. elektromonter Listopacki, robotnik — Jabłoński, majster — Ociepa, zaprojektowali i wykonali specjalną kolejkę do wywożenia węgla i wywożenia żużlu, dającą oszczędność roczną zł 4.305.000. Otrzymali premię łączną zł 119.000.

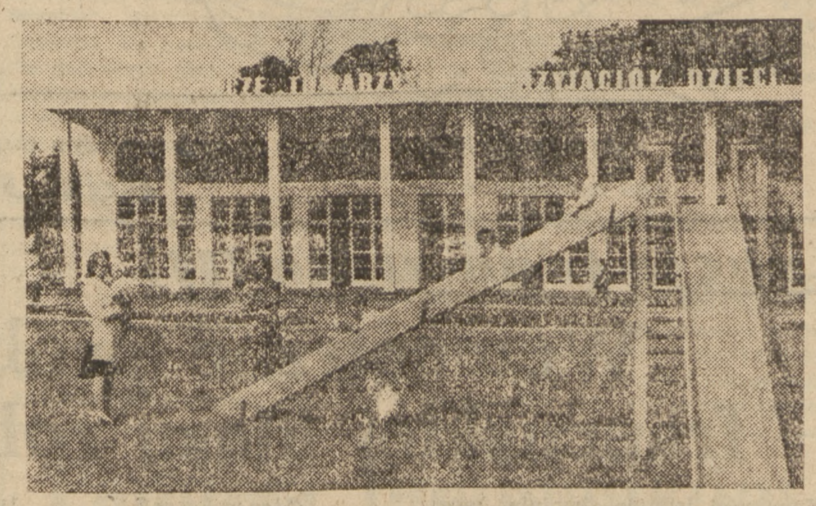
Kierownik Warsztatów Mechan — ob. Maschwicki skonstruował nowy system szczotek prządnicy, dający oszczędność roczną zł 350.000. Za pomysł otrzymał premię zł 50.000. Ślusarz mechanik — ob. Damaradzki wynalazł nowy sposób ogumowania pokryw w garnkach przędzalniczych, dający rocznie oszczędność zł 900.000, otrzymując premię zł 30.000.

Mgr. Kowalski Edward, inż. Borzęcki Eugeniusz otrzymali premię po 10.000 zł za dokonane usprawnienia pracy i metodę zapobiegania strat siarczku węgla, co daje fabryce rocznie oszczędności 1.500.000 zł. Ślusarz — Wasilewski Jan wynalazł nową konstrukcję prowadnika taśmy na krajankach włókien ciętych, dającą oszczędność roczną zł 260.000. Otrzymał premię — zł 30.000. Mistrz przędzalni — Sej Władysław, przez zastosowanie ekonomii kąpieli na 6 dużych maszynach, zaoszczędził fabryce rocznie zł 281.500, za co otrzymał premię zł 40.000. Zmianowy — Polak Jan otrzymał premię zł 20.000 za pomysł wyłożenia blachą komory dojrzewania alkali-celulozy, przez co zaoszczędził fabryce rocznie zł 628.000.

Referent ruchu — ob. Zakrzewski Stanisław przez pomysłowe zainstalowanie kondensatorów statystycznych zaoszczędził rocznie ponad zł 500.000. Otrzymał premię — zł 25.000. Kierownik farbiarni — Gibki Kwiryn i kierownik ruchu — ob Witoński za pomysł przebudowy pralnicy wełny otrzymali premię po 35.000 zł. Majster Wnurowski Bronisław za pomysł produkcji pikierów sposobem gospodarczym uzyskał oszczędność roczną zł 255.000. Wypłacona premia 10.000 zł.

W I kwartale 1948 r. Przemysł Włókienniczy zrealizował i wprowadził w życie 27 pomysłów i wynalazków pracowniczych, dających oszczędność roczną na przeszło 12 milionów zł, wypłacając premie o łącznej sumie zł 1.044.000.

RTPD na WZO



Pawilon Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci cieszy się powodzeniem najmłodszych gości, zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych

396 miln. złotych zaoszczędził przemysł

W wyniku akcji oszczędnościowej, przeprowadzonej w przemysłach spożywczym, elektrotechnicznym, metalowym — zaoszczędzono w ciągu miesiąca kwietnia 396.244 tys. zł. Z sumy tej największą pozycję, bo 50.682 tys. zł uzyskano wskutek podniesienia wydajności pracy.

Aktywy Śląska Krakowa i Rzeszowa solidaryzują się z uchwałami narady aktywu centralnego PPS

Tow. tow. Cwik, Reczek i Motyka referują najbliższe zadania Partii

Aktywy terenowe PPS w województwach śląsko-dąbrowskim, krakowskim i rzeszowskim wyraziły w uchwalonych rezolucjach pełną solidarność z wynikami narady centralnego aktywu Partii, który niedawno obradował w stolicy. Na niedzielnych konferencjach wojewódzkich przemawiali do zebranych tow. tow. sekretarz CKW PPS Tadeusz Cwik w Katowicach, sekretarz CKW PPS tow. Włodzimierz Reczek w Krakowie, i członek CKW PPS tow. Lucjan Motyka w Rzeszowie. Dziś w dalszym ciągu rozpoczętej akcji odbędą się konferencje w Warszawie (przemawia tow. T. Cwik) w Kielcach (przemawia tow. St. Arski) i w Bydgoszczy (przemawia tow. W. Reczek).

Na zebraniu aktywu krakowskiego po zagajeniu przez przewodniczącego WK PPS tow. Pasenkiewicza, tow. pos. Cwik wygłosił referat polityczny, rozpoczynając go od postawienia pytania: czy wprowadzenie formuły marksizm-leninizm jest podkreśleniem wiązania naszych doświadczeń z doświadczeniami rewolucji rosyjskiej. Jest w tym tylko część prawdy.

Leninizm — to doświadczenie nie tylko rosyjskiego, ale całego, międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Leninizm — jak to określił Stalin — jest zjawiskiem międzynarodowym, tkwiącym korzeniami w całym rozwoju międzynarodowym. Wkład leninizmu w naukę nowoczesnego socjalizmu i międzynarodowego ruchu robotniczego polega na tym, że w okresie drugiej Międzynarodówki i narastania rewolucji porletariackiej postawił potrzebę walki ze wszystkimi odchyleniami od linii marksistowskiej, że demaskował i ujawniał źródło klasowe rewizjonizmu i oportunizmu klasy robotniczej.

Analizując krytycznie przeszłość ruchu robotniczego widzimy, że były partie i ludzie, którzy przysięgali wierność Marxowi, a prowadzili praktykę reformistyczną. Czym była w praktyce Frakcja Rewolucyjna PPS u nas przed 1918 r. jak nie frakcją burżuazyjno-szlachecką, która w celu pozyskania ludzi dla swej idei odbudowy reakcyjnej Polski wysuwała hasła socjalistyczne. Był w r. 1937 program radomski, ale większość przywódców PPS sabotowała w praktyce realizację tego programu. Oto dlaczego w naszej krytyce przeszłości przyswoimy sobie leninowską metodę samokrytyki — jako własną.

Po referacie pos. Cwika wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie uchwalono rezolucję wyrażającą pełną solidarność z tezami referatu, przy czym zebrani stwierdzają zgodność poglądów Centralnego Aktywu Partyjnego z uchwałami plenum KC PPR, zgodność wynikającą ze zbliżenia ideologicznego obu partii.

NA ŚLĄSKU

Na konferencję aktywu śląsko-dąbrowskiego przybyło około 500 aktywistów z terenu całego województwa. Po zagajeniu przez przewodniczącego konferencji tow. Petruczynika głos zabrał tow. Reczek, który omówił aktualne zagadnienia polityczne i nakreślił zadania dla partii na najbliższą przyszłość. Tow. Reczek podkreślił, że dążymy do jedności orgnicznej, opartej o jedność ideologiczną.

Omawiając kryzys jugosłowiański tow. Reczek wskazał iż zaostrzył on naszą czujność w obliczu błędów, które i nam mogły grozić. Dlatego też — mówił dalej tow. Reczek w akcji przedkongresowej będziemy mówić szeroko o naszych błędach przeszłości. Tow. Reczek z naciskiem podkreślił, że nie ma niepodległości bez socjalizmu. W zakończeniu mówca stwierdził, że im lepiej i im głębiej przygotujemy się teraz na obecnym etapie jedności organicznej klasy robotniczej, tym lepszymi wynikami cieszyć się będziemy we wspólnej zjednoczonej partii, pod której przewodnictwem klasa robotnicza wyprowadzi naród polski do socjalizmu.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos liczni aktywiści, wyrażając całkowite poparcie dla linii politycznej CKW PPS oraz solidarność z ostatnimi uchwałami władz centralnych, oraz z treścią przemówienia tow. Cyrankiewicza

Wyjaśnień po dyskusji na tematy poruszone przez dyskutantów udzielił tow. Reczek, zaś sekretarz wojewódzki tow. Sieradzki podsumował całość dyskusji.

W RZESZOWIE

W sali Rady Miejskiej w Rzeszowie odbyła się konferencja aktywu wojewódzkiego PPS, na której członek CKW tow. Motyka Lucjan wygłosił referat o zadaniach organizacyjnych ideologicznych partii na etapie budowania zjednoczonej partii klasy robotniczej. Zebranie zagaił przewodniczący WK PPS tow Mirek po czym tow. Motyka obszernie zreferował nowe zadania, nawiązując do przemówienia tow. premiera Cyrankiewicza i referatu tow. Zambrowskiego.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Ze szczególnym naciskiem poruszono sprawę wsi, stwierdzono wzrost reakcyjnej, klerykalnej propagandy wśród chłopstwa. Poza tym w dyskusji mówiono o konieczności pogłębienia szkolenia wspólnie z PPR oraz o błędach historii ruchu robotniczego. Dyskusję podsumował tow. Motyka, apelując o zwiększenie wysiłków w celu jak najlepszego przygotowania jedności klasy robotniczej.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której aktyw wojewódzki całkowicie solidaryzuje się z linią polityczną CKW, deklarując swój zapał i pracę dla sprawy jedności. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zamknięto konferencję.

Proletariat włoski potępia rozbijacką robotę warchołów

RZYM (PAP). W Rzymie odbywa się narada Komitetu Wykonawczego Włoskiej Konfederacji Pracy. Tematem dnia jest potępienie rozbijackiego stanowiska chrześcijańskich demokratów, t.zw. chrześcijańskiego związku pracy.

Lokalne organizacje związkowe stosują sankcje przeciw łamistrajkom, rekrutującym się spośród chrześcijańskich demokratów. W Neapolu Rada związków zawodowych zatwierdziła decyzję Izby Pracy w sprawie wykluczenia szeregu łamistrajków ze związków zawodowych.

Oburzenie robotników jest tak duże, że nawet kierownicze organa partii republikańskiej i saragatowców były zmuszone potępić rozbijacką robotę chrześcijańskich demokratów.

Nenni jedzie do Pragi i Bukaresztu

PRAGA (SAP). Jak donosi agencja „Telepress“, tow. Pietro Nenni, przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej, przybędzie w środę do Pragi, jako gość prezydenta republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda.

Z Pragi tow. Nenni zamierza udać się do Bukaresztu.

Konwencja partii Wallace'a zakończyła swoje obrady

Reakcjoniści USA są zaniepokojeni popularnością Partii Postępowej

FILADELFIA PAP. Konwencja Partii Postępowej zakończyła swoje obrady. Ostatnim punktem konwencji było przyjęcie programu wyborczego oraz wybór Centralnego Komitetu partyjnego.

Przewodniczącym Centralnego Komitetu wybrano gubernatora Stanu Minnesota Bensona, zaś wiceprzewodniczącymi — prezesa Związku Pracowników Elektycznych, Radiowych i Mechanicznych CIO — Fitzgeralda oraz słynnego śpiewaka murzyńskiego — Robesona.

Senator Taylor oraz kongresmani Marc, Antonio i Isaceswon zapowiedzieli na ostatnim posiedzeniu konwencji Partii Postępowej, że złożą na nadzwyczajnej sesji kongresu opracowane przez partię projekty ustaw. Nadzwyczajna sesja rozpaczęła się w poniedziałek na mocy zarządzenia prezydenta Trumana. Posiedzenie trwało zaledwie 11 minut, poczem odłożono je do wtorku.

Przedstawiciele Partii Postępowej określili zwołanie nadzwyczajnej sesji kongresu jako bluffu i walkę o głosy wyborcze bez zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek postępowych ustaw. W tych warunkach Partia Postępowa podejmie wszelkie wysiłki, ażeby obecna sesja kongresu uchwaliła ustawy, o walce z inflacją i z kryzysem mieszkaniowym oraz o zagwarantowaniu praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom St. Zjednoczonych bez różnicy wyznania czy rasy. Złożony będzie również projekt ustawy ograniczającej zbrojenia amerykańskie oraz zastępującej plan Marshalla przez prawdziwą pomoc dla zagranicy w ramach ONZ.

Zdenerwowanie prasy reakcyjnej

Na marginesie konwencji Partii Postępowej powszechną uwagę zwróciło zdenerwowanie reakcyjnej prasy amerykańskiej. Nie mogąc przemilczeć olbrzymiego wrażenia, jakie wywarła mowa Wallace'a i sam przebieg konwencji na jej uczestnikach oraz szerokich masach amerykańskich, dzienniki reakcyjne nazywają spontaniczne owacje, zgotowane Wallace'owi i Taylorowi — „histerią. Równocześnie stojące na usługach Wall Streetu, prasa stara się zwrócić ponownie uwagę społeczeństwa na obetnice, zawarte w programach wyborczych demokratów i republikanów.

„Prawda“ o prowokacjach antykomunistycznych

MOSKWA. Komentując aresztowanie przywódców komunistycznej partii USA, dziennik „Trud“ stwierdza, że prowokacyjne oskarżenie partii komunistycznej o „szpiegostwo“, sfabrykowane zostało przez reakcję amerykańską starymi i przejrzystymi metodami, stosowanymi już wobec znanego przywódcy związku zawodowego robotników portowych, Toma Muni'ego oraz przeciwko Sacco i Vanzetti.

I tym rasem reakcja amerykańska zupełnie bezpodstawnie próbuje swingować fałszywe oskarżenie przeciwko partii komunistycznej USA.

„Trud“ podkreśla, że aresztując przywódców komunistycznych, reakcja amerykańska chciała zadać cios formowanej przez Wallace'a trzeciej partii, której wzrostu wpływów koła rządzące USA obawiają się, szczególnie wobec nadchodzących wyborów prezydenckich. Areszty komunistów miały również posłużyć jako przekonywający powód do przeforsowania projektu antykomunistycznej ustawy Mundta i stanowią jedno z ogniw akcji antykomunistycznej, realizowanej obecnie z rozkazu monopolistów amerykańskich w wielu krajach.

Zjazd młodzieży postępowej

W poniedziałek rozpoczął się w Filadelfii zjazd młodzieży ze Stanów Zjednoczonych, celem utworzenia organizacji młodzieżowej, popierającej Wallace'a. Na zjazd przybyło około 3-ch tysięcy delegatów. Jakkolwiek nowa organizacja będzie popierała Wallace'a w urzeczywistnieniu jego programu, to jednak pozostanie ona niezależna od partji postępowej.

Konferencja w sprawie wypadku na jeziorze Gardno

U prezesa Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów i przedstawicieli organizacji społecznych, które prowadzą w bieżącym sezonie obozy letnie.

Konferencja poświęcona była sprawie omówienia całokształtu spraw, związanych z dochodzeniami, prowadzonymi przez odpowiednie władze przeciw winnym wypadku na jeziorze Gardno.

Jak wiadomo, w toku dochodzenia aresztowani zostali: administrator zespołu rybackiego Terlecki Wacław i przewoźnicy Markiewicz i Rudnicki.

Na konferencji opracowano szczegółowe zarządzenia, mające na celu zapewnienie wszystkim obozom maksymalnego bezpieczeństwa.

*

Dochodzenia w sprawie ustalenia winnych utonięcia 23 harcerek, prowadzone są z całą energią przez władze prokuratorskie. W związku z tymi dochodzeniami, Departament Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wydelegował swego przedstawiciela, prokuratora Nowakowskiego, na miejsce wypadku. Udał się tam również prokurator apelacyjny z Gdańska.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 205 Warszawa, 27 lipca 1948 r. Rok 54

Francuski Bruening

PISZĄC przed kilku dniami o nagłym kryzysie rządowym we Francji, utrzymywaliśmy, że oznacza on dalsze przesunięcie rządu na prawo w kierunku PRL (skrajna prawica) i partii de Gaulle'a. Perspektywy SFIO o nowym układzie ocenialiśmy bardzo pesymistycznie, uważając, że reżyserzy francuskiej polityki:

1. są pewni, że socjaliści spod znaku Bluma muszą być nadal posłuszni, jak nimi byli wobec planu Marshalla,

2. albo doszli do przekonania, że Murzyn zrobił swoje i może odejść, tzn. bez socjalistów blumowskich będzie można sklecić większość.

Wiadomości, nadchodzące z Francji potwierdzają słuszność naszej oceny. Andre Marie ma odegrać rolę francuskiego Brueninga, wciągając do swej koalicji czynniki skrajnie reakcyjne, nie obawiając się przy tym stanowiska SFIO. Blum to przecież jakoś załatwi.

OSTATNIĄ pozycją SFIO w walce o zachowanie pozorów była osoba Paula Reynaud, którego Andre Marie i jego mocodawcy chcą widzieć na czele resortu finansów. Program Reynaud jest wyraźny — pełnomocnictwa w zakresie przedłużenia czasu pracy robotników i dalsze „zaciskanie pasa" w interesie francuskich i niefrancuskich kapitalistów. Do późnej nocy z niedzieli na poniedziałek obradował klub parlamentarny SFIO. Zgodzono się z programem premiera, zgodzono się na bezwarunkową kapitulację wobec planu Marshalla, protestowano przeciwko osobie Reynaud, jako ministra gospodarki narodowej i finansów. Blum musiał dwukrotnie przerywać obrady i wreszcie dramatycznym apelem, w którym nie brak było takich słów, jak Francja, trzecia siła, polityka Labour Party, Comisco — przełamał opór swych kolegów z klubu parlamentarnego SFIO. Wczorajsze spory o niedostateczną reprezentację SFIO w rządzie są już zupełnie bez znaczenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przy okazji kryzysu zgubiono wieloletniego ministra spraw zagranicznych Bidault. Jak z tego wynika, nawet Bidault jest już obecnie zbyt radykalny. Aczkolwiek on to właśnie podpisał układ w Londynie i prowadził Francję do planu Marshalla, jednak zaskoczony sprzeciwem francuskiej opinii publicznej, nie był dostatecznie „grzeczny" w Hadze i dlatego musi odejść. Chyba, że i on również przestanie liczyć się z opinią publiczną...

LEKCJA francuska musi wywołać dalsze zaostrzenie czujności klasy robotniczej na świecie. Każde zejście z drogi socjalizmu musi nieuchronnie doprowadzić do zwycięstwa reakcji i do likwidacji partii. Tak było w Niemczech, gdzie popieranie Brueninga przyspieszyło zwycięstwo Hitlera, tak obecnie jest we Francji.

W ciągu zaledwie trzech lat SFIO, która mogła w jednolitym froncie z komunistami wygrać tę jedyną szansę Francji, jaką jej dało rozgromienie faszyzmu, zeszła do roli akuszera reakcji. Socjal-demokraci niemieccy wierzyli w starego marszałka Hindenburga, socjalistom spod znaku Bluma wygodnie było wierzyć w de Gaulle'a, jak obecnie wierzą, że w koalicji trzeciej bezsiły zabarykadują de Gaulle'owi drogę do władzy.

Ustępując pozycję za pozycją, tracąc równocześnie dziesiątki tysięcy członków i setki tysięcy sympatyków, blumowcy socjaliści znaleźli się w gabinecie francuskiego Brueninga. Koalicja Andre Marie jest tak dziwaczna, że jeśli nawet stworzy ona rząd, to nie na długo.

Kto będzie następnym kanclerzem, pardon — premierem Francji?

Do jajek! do jajek!...



Jaja stanowią jedną z głównych pozycji w naszym eksporcie

Rys. Jerzy Zaruba

Lekcja francuska (II)

Wewnętrzne problemy francuskiej klasy robotniczej

Napisał Julian Hochfeld

Komuniści istotnie skupiają wokół siebie przygniatającą większość francuskiej klasy robotniczej; poza tym zaś posiadają wpływy wśród pewnej części chłopstwa, drobnomieszczaństwa, inteligencji, studentów i przede wszystkim w sferach wybitnych intelektualistów i artystów. Francuska Partia Komunistyczna nie tylko panuje prawie niepodzielnie w klasie robotniczej; jest również autentyczną i potężną partią ludową, posiada wielki autorytet w masach i wśród ludzi myślących, doskonałą organizację, wielką prasę. Jest wreszcie konsekwentną wyrazicielką tradycji Ruchu Oporu, w którym odegrała rolę dominującą.

Nic dziwnego zatem, że komuniści kierują w praktyce francuskim ruchem zawodowym, stoją na czele Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.). Rozłam w C. G. T., wywołany przez S. F. I. O. pod naciskiem amerykańskim i pod wpływem specyficznych potrzeb rządu, spalił właściwie na panewce. Rozłamowa organizacja Force Ouvriere posiada mizerne wpływy wśród funkcjonariuszy państwowych — i na tym koniec. Nawet chrześcijańskie związki zawodowe, pozostające pod wpływem M. R. P., acz bardzo słabe, są jednak silniejsze, niż F. O. W C. G. T. pozostała przeważająca większość uczciwych socjalistycznych działaczy zawodowych i ci nie mają żadnych trudności we współpracy z komunistami.

Mimo to, gdy mowa o francuskim ruchu robotniczym, nie można pominąć ruchu socjalistycznego. Wpływa na to kilka czynników. Po pierwsze socjaliści francuscy, choć pozbawieni wpływów w ruchu robotniczym, związani są z międzynarodowym ruchem socjalistycznym, a więc z tymi krajami, w których — jak w Anglii, Belgii, Szwajcarii, Austrii, w krajach skandynawskich itd. — klasa robotnicza znajduje się po dziś dzień głównie pod wpływem socjaldemokracji. Po wtóre tradycja socjalistyczna otwiera zawsze potencjonalne możliwości przepływu większych lub mniejszych warstw robotniczych przez S. F. I. O. Po trzecie wreszcie w S. F. I. O. są dość liczne grupy inteligencji socjalistycznej, myślącej uczciwie choć mętnie, a związanej całą swą przeszłością z klasą robotniczą.

Dlatego nawet we Francji, gdzie komuniści są czynnikiem tak potężnym w klasie robotniczej, nie należy lekceważyć roli lewicy socjalistycznej i problematyki jednolitego frontu robotniczego.

Zadaniem planu Marshalla jest m. in. pozyskać niektóre odłamy klasy robotniczej w krajach zakorzenionej tradycji kapitalistycznej; pozyskać je chwilowo, kosztem innych odłamów klasy robotniczej, przede wszystkim kosztem nędzy narodów kolonialnych i kosztem zaprzepaszczenia interesów prawdziwego rozwoju gospodarczego samych narodów zachodnio-europejskich. Groźba takiego „rozgrywania" robotników ciągle tu istnieje; instrumentem tej polityki w sferze „ideologicznej" mają być partie socjalistyczne. Nie jest więc obojętna dla ruchu robotniczego ta problematyka ideologiczna, która może tylko wtórnie odbija układ stosunków klasowych, a w której czynnikiem podstawowym jest walka lewicy socjalistycznej o oderwanie jak największych pokładów partii socjalistycznych od reformizmu i od „marshalizmu".

Rola lewicy socjalistycznej

Komuniści francuscy — jak już o tym była mowa — mają pewne wpływy wśród chłopów, drobnomieszczaństwa, intelektualistów. Ale znawcy tutejszych stosunków twierdzą, że mogą oni liczyć na około 40 procent głosów, co oznacza wpływ ogromny, ale nie stanowi większości. Partia rewolucyjna i partia narodowa — taka jak komuniści francuscy — musi więc szukać sojuszników; szukać ich wśród warstw, mających dziś interesy zbieżne z klasą robotniczą — i szukać ich wśród grup politycznych i ideologicznych, które z tych powodów zbliżają się do klasowej i narodowej koncepcji komunistów. Potrzeba szukania takich sojuszników wzrasta wraz ze wzrostem groźby gaullizmu we Francji.

Oto dlaczego nawet tak potężny ruch, jak francuscy komuniści, nie lekceważy roli lewicy socjalistycznej. Oto dlaczego tak ważna i tak odpowiedzialna jest rola lewicy socjalistycznej — i tej, która już opuściła szeregi SFIO i tej, która z różnych powodów jeszcze w SFIO pozostaje.

M. S. U. D.

Jeszcze w tym artykule parę słów o naszych przyjaciołach z dawnej frakcji „Bataille Socialiste" wewnątrz SFIO, dziś posiadających własną organizację p. n. M. S. U. D., (Socjalistyczny Ruch Jedności Demokratycznej). Znamy ich dobrze z konferencji wilanowskiej. Na czele M. S. U. D. stoją Elie Bloncourt, Pierre Stibbe, Jean - Maurice Hermann, Marcel Fourrier, Maurice Pressouyre, André Marty - Capgras. Są to wszystko wypróbowani i wierni ludzie Ruchu Oporu, dawni działacze SFIO zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowi. M. S. U. R. nie jest na razie organizacją bardzo liczną, ale jej kadry są dobre. Nie dawno odbyła się konferencja paryskiej organizacji M. S. U. R., licznie obesłana. W jesieni odbędzie się kongres krajowy. M. S. U. R. ma swój tygodnik „La Bataille Socialiste", chętnie czytany dzięki dobrej redakcji i znanym we Francji piórom (Fourrier i Hermann są znanymi dziennikarzami).

M. S. U. D. nie jest zjawiskiem — że tak powiem — skomplikowanym i wymagającym szerszych analiz. Jego członkowie dlatego musieli się znaleźć poza SFIO, że po pierwsze byli aktywnymi i poważnymi działaczami, a po wtóre stanowisko mieli jasne i konsekwentne, bez mętności, niedomówień i bez obaw przed represjami organizacyjnymi. Dlatego popadli w otwarty konflikt z „marshallowskim" kierownictwem SFIO i dlatego musieli wyjść poza SFIO i utworzyć własny ruch. M. S. U. D. może mieć zupełnie dobre perspektywy przed sobą. Jego kierownicy nazwali organizację „ruchem", a nie „partią". Nie chodzi bowiem o jakąś konkurencyjną partię socjalistyczną. Chodzi o ruch, o prąd polityczny, który powinien — na drodze do przyszłego zjednoczenia — uzdrowić socjalizm francuski, czyniąc socjalistów w jak najszerszym zakresie partnerami jednolitego frontu.

Skomplikowany natomiast jest obraz opozycji wewnątrz SFIO. Ale o tym w następnym — i ostatnim — artykule z tej serii.

Święto floty ZSRR

Począwszy od roku 1939 społeczeństwo radzieckie obchodzi w końcu lipca każdego roku Dzień Wojennej Floty Morskiej ZSRR. Związek Radziecki stanowi bowiem nietylko wielkie mocarstwo kontynentalne, ale i morskie. Dwa oceany i czternaście mórz omywa brzegi kraju radzieckiego. Z ogólnej linii granic państwowych ZSRR, liczącej 65 tysięcy km długości ponad dwie trzecie — 47 tysięcy km stanowią granice morskie i oceaniczne. Jest to długość, przekraczająca długość równika. Zrozumiałe więc staje się znaczenie, jakie posiada w systemie obronnym ZSRR flota wojenno-morska, stojąca na równi z siłami lądowymi i powietrznymi na straży granic morskich tego potężnego i rozległego mocarstwa.

Zdawał sobie z tego sprawę już Piotr Wielki, który rozpoczął budowę nowoczesnej floty rosyjskiej. Ale jego następcy zaniedbali tę sprawę i flota rosyjska w wojnach w. XVIII i XIX, a szczególnie XX (bitwa pod Czuszimą w r. 1905) ponosiła stałe klęski pomimo, że marynarze rosyjscy wsławiali się swoim bohaterstwem i walecznością. Dość wspomnieć o słynnej bohaterskiej obronie Sewastopolu w latach 1854-55, kiedy to marynarze rosyjscy pod dowództwem admirała Nachimowa po zatopieniu swych przestarzałych, niezdolnych do walk okrętów — zamknęli się w fortecy i bronili jej przez 349 dni oblężenia.

Po wojnie domowej młoda republika radziecka zmuszona była prawie od podstaw zacząć tworzyć swoją flotę morską. X Zjazd Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) w r. 1921 przyjął w tej sprawie uchwałę, która stanowiła zwrot w dziejach rozwoju floty ZSRR. Po wojnie domowej pozostała Związkowi Radzieckiemu tylko flota bałtycka, składająca się z 200 różnych starego na ogół typu okrętów, wymagających poważnego remontu.

Wraz z rozwojem gospodarstwa narodowego ZSRR wzrastała jego flota morska. Po uzupełnieniu i unowocześnieniu floty bałtyckiej, zbudowaną została nowa flota czarnomorsko-azowska. W r. 1932 stworzono flotę na Oceanie Spokojnym w r. 1933 flotę Lodowatego Morza Północnego i białomorską. Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju zapewniło rozwój również krajowemu budownictwu okrętowemu. W ciągu pierwszych dwóch pięciolatek ZSRR wybudował ponad 500 nowych jednostek floty wojennej. Jednocześnie stworzono lotnictwo morskie i zbudowano morskie linie obrone.

Na początku ostatniej wojny ZSRR posiadał już dość poważne siły obrony morskiej. Flota radziecka posiadała już kilka okrętów liniowych, kilka najnowszego typu krążowników, kilkadziesiąt torpedowców, wiele zespołów łodzi podwodnych, okrętów strażniczych, trawlerów, pościgowców morskich, wyławiaczy min, szereg dywizjonów eskadr lotnictwa morskiego i kilkaset nadbrzeżnych bateryj artylerii dużego kalibru.

W okresie wojny siły morskie Związku Radzieckiego prowadziły ciężkie boje na morzu, pod wodą i w powietrzu. Pamiętna jest obrona Odessy i Sewastopola w r. 1941 i 42. Flota czarnomorska udzieliła decydującej pomocy przy wypędzaniu Niemców z Kaukazu i Krymu w r. 1943-4. Flota bałtycka bohatersko wspomagała Armię Radziecką w oblężonym przez dwa lata Leningradzie i w dużej mierze przyczyniła się do złamania i przerwania blokady tego miasta. Olbrzymią rolę odegrała flota północna, której żołnierze ochraniali skrzydła armii radzieckich od uderzenia ze strony morza oraz transporty sojusznicze, idące do portów Morza Białego. 160 tysięcy marynarzy zostało odznaczonych orderami i medalami za waleczność i poświęcenie. 507 żołnierzy i oficerów marynarki radzieckiej uzyskało tytuły Bohatera Związku Radzieckiego, 87 okrętów i eskadr uzyskało honorową nazwę gwardyjskich.

Po wojnie ZSRR dalej rozbudowywuje i uzupełnia swoją flotę wojenną. Generalissimus Stalin oświadczył po wojnie, że „naród radziecki pragnie jeszcze silniejszej i potężniejszej floty, i zbuduje dla niej nowe okręty i nowe bazy, flota radziecka będzie doskonalić kadry swych wojsk morskich, będzie badać i uczyć się na doświadczeniach walk Wielkiej Wojny Narodowej, ażeby podnieść poziom kultury morskiej, dyscyplinę i zwartość bojową swych szeregów".

W roku bieżącym narody Związku Radzieckiego świętują swój Dzień Floty Morskiej w warunkach znakomitych wyników realizacji swego pięcioletniego powojennego planu odbudowy i rozwoju gospodarczego. Robotnicy radzieccy, przekraczając w szeregu gałęzi produkcji plan, stwarzają podstawy do przekroczenia również i planu budownictwa i wzmacniania floty morskiej swego państwa.

G. B.

Współzawodnictwo

Antoni Aniołkiewicz

Gdy w I połowie 1947 roku plany państwowe przemysłu włókienniczego na skutek szalejącej zimy, nie zostały wykonane, wywołując wśród reakcji i ludzi słabej woli ukryte zadowolenie i złośliwe komentarze, podważające wiarę w wykonanie całego planu trzyletniego, planu sytości, wówczas na czoło walki o realizację planu wysunęli się świadomi swej siły i wiary, robotnicy, majstrowie i technicy, by stoczyć w drugim półroczu walkę, która dowiodła wszystkim, że w ustroju demokracji ludowej, ustroju planowej gospodarki nawet siły natury nie mogą wpłynąć ujemnie na wykonanie planów państwowych. Po krótkich naradach i dyskusjach, uświadomieni robotnicy przemysłu włókienniczego, podjęli inicjatywę zwiększenia tempa pracy przez zwiększenie ilości obsługiwanych wrzecion i krosien oraz rozszerzenia ruchu współzawodnictwa i podniesienia wydajności nie tylko na roboczo-godzinę, ale i na maszyno-godzinę.

Inicjatywa ta dała pozytywne wyniki, była słuszna, technicznie obmyślana i przygotowana, czego mieliśmy dowody w grudniu ubiegłego roku, kiedy podano do publicznej wiadomości, że plan przemysłu włókienniczego za rok 1947 mimo napotykanych trudności, został wykonany. Wykonany został dlatego, że robotnicy przechodząc na zwiększoną obsługę maszyn (wielowarsztatowość) podnieśli swą wydajność na roboczogodzinę, i powstałe z tego ruchu rezerwy siły roboczej zostały przerzucone na zaplanowane, ale jeszcze unieruchomione maszyny.

Przechodząc na zwiększoną obsługę maszyn, świadoma część klasy robotniczej postanowiła jednocześnie podnoszącą się przez ruch wielowarsztatowy wydajność spotęgować przez podniesienie wydajności na maszynogodzinę. W tym celu rzucono hasło rozszerzenia i ujęcia w pewne ramy szlachetnego indywidualnego współzawodnictwa pracy. Powstaje ramowe indywidualne współzawodnictwo pracy, w którym poszczególni robotnicy wzywają się nawzajem do walki o najlepsze wyniki pracy.

Ruchem tym zostają stopniowo ogarnięte szerokie warstwy klasy robotniczej i aby nadać ruchowi właściwy kierunek i ująć w pewne formy, zostają na zakładach pracy powołane Sądy konkursowe współzawodnictwa Pracy. W skład sądów wchodzą robotnicy, majstrowie, technicy i Rada Zakładowa. Aby dać możność współzawodniczącym równego startu, podzielono go na zawody (jak czwórki, szóstki, 500 wrzecion, 1000 wrzecion itd.) i etapy miesięczne, przy czym za osiągnięcie najlepszych wyników, współzawodniczący robotnik otrzymuje tytuł przodownika pracy (legitymację i odznakę) dające mu pewne uprawnienia, jak ulgi w podatkach, prawo wyboru urlopu (okres i miejsce domu wypoczynkowego) oraz nagrodę pieniężną. I miejsce zł. 3.000. II miejsce zł. 2.000. III miejsce dyplom i zł. 500. Nie trzeba dodawać, że zwiększenie wydajności pracy przyniosło znaczny wzrost zarobków.

W jaki sposób rozwijał się ruch współzawodnictwa pracy świadczą o tym dane ujęte w zestawienie tabelaryczne:

Wypłacono nagród w I-szym etapie: zł. 1,840,000.

Wypłacono nagród w VII-mym etapie zł. 5,846,500.

OKRES	Zatrudnieni	Zakłady współzawodniczące	Robotnicy współzawodniczący	Liczba nagrodzonych: Razem	I nagroda	II nagroda	III nagroda
I etap listopad 1947	260.822	92	46.661	1.094	374	362	358
VII etap maj 1948	282.029	156	91.094	3.154	1.075	1.054	1.027

Zestawienie wyników współzawodnictwa włókniarzy.

Ilość przodowników pracy branży bawełnianej odznaczonych w etapach od I-go do VII-go 6.739.

Z tej liczby przodowników pracy, którzy zajęli dwa lub więcej miejsc punktowanych 1.332.

Cyfry te najlepiej świadczą o nakładzie pracy włókniarzy w odbudowie polskiego przemysłu i o urzeczywistnieniu hasła: „Współzawodnictwo — metoda socjalistyczna pracy doprowadzi do podniesienia wydajności i do dobrobytu mas pracujących".

Biorący udział w indywidualnym współzawodnictwie pracy od listopada ub. r. robotnicy, którzy zdobyli kilka razy punktowane miejsca, postanowili pomóc swoim mniej uzdolnionym towarzyszom pracy, przekazując im własne doświadczenie i planową organizację pracy w obsługiwaniu maszyn i wprowadzając wyższą formę współzawodnictwa, a mianowicie zespołowe. I tu natrafili na pewne trudności organizacyjne. Ponieważ w całej akcji współzawodnictwa, tylko na zakładach pracy reprezentowany był ruch zawodowy natomiast odgórnie spoczywała ona w rękach dyrekcji branżowych, które mając już przeciążony aparat techniczny (racjonalizacją, normalizacją itd.) nie mogły tak ważnemu zagadnieniu poświęcić zbyt wiele czasu, cały ruch został do pewnego stopnia zmechanizowany, a wiele cennych wniosków robotników biorących udział w tej akcji nie zrealizowano.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, mając na uwadze korzyści, jakie ze współzawodnictwa czerpie klasa robotnicza, postanowiła ożywić tę akcję przez popularyzację i organizację techniczną i społeczną, biorąc jednocześnie lwią część pracy na siebie i tworząc Główne Komitety Współzawodnictwa przy K. C. Z. Z. i Zarządach Głównych. W skład komitetów wejdą zarówno przedstawiciele świata technicznego jak i organizacji politycznych i zawodowych.

PRASA ZAGRANICZNA

POSKROMIONA PYCHA

Teatralne wystąpienie Tito na „kongresie“ w Belgradzie, jego pełne pychy i mijające się zupełnie z prawdą przemówienie oraz kłamliwe twierdzenie jakoby jedynie jugosłowiańska partia komunistyczna wszczęła akcję zbrojną przeciw Niemcom — wywołały oburzenie klasy robotniczej wszystkich krajów. Proletariat francuski w rezolucjach potępia nacjonalistyczne chwyty Tito, usiłującego przekreślić dla swych osobistych ambicji wkład robotników innych krajów w walkę z okupacją a „Humanite“ tak pisze o mowie dzisiejszego dyktatora:

„Ostatnie słowa Tito zdradzają niepokój. Czuje on, że lud Jugosławii, dla którego wszyscy demokraci żywią uznananie i sympatię, nie da się dłużej oszukiwać. Zdrowym siłom, tkwiącym w narodzie jugosłowiańskim, przypada zaszczyt ponownego wprowadzenia Jugosławii do obozu sił demokratycznych, zjednoczonych przeciwko imperializmowi.

WATYKAN NA STRAŻY...

Do Włoch przybyli dwaj nieproszeni goście, znani amerykańscy rozbijacze ruchu robotniczego Dubiński i Antonini, którzy chcą przyśpieszyć rozłam we włoskich szeregach zawodowych. Papież Pius XII przyjął obu komiwojażerów na prywatnej audiencji na której była omawiana sprawa utworzenia chrześcijańskiej organizacji zawodowej, przyczym dziwnym trafem poglądy Watykanu i amerykańskiego Departamentu Stanu były zupełnie zgodne ze sobą.

Pisząc szeroko o tej sprawie „Avanti“ przypomina że:

Dubiński i Antonini zazwyczaj występują na widownię wówczas, gdy przygotowuje się jakkolwiek kolejna awantura rozłamowa. Spotkanie Saragata i innych przywódców jego partii z tymi „komiwojażerami rozłamu“ oznacza, że chodzi tym razem o rozłam w ruchu zawodowym Włoch.

Dubiński i Antonini przybyli do Rzymu w związku z tym, że wśród przywódców związkowych partii Saragata daje się zauważyć niezdecydowanie w stosunku do polityki rozłamowej partii chrześcijańcko-demokratycznej na odcinku związków zawodowych. Zadanie amerykańskich „rzeczoznawców“ będzie polegało na tym, ażeby skierować wahających się saragatowców na drodze zdecydowanego rozłamu.

Wszędzie tam, gdzie czynione są niesławne zabiegi w kierunku rozbicia solidarności klasy robotniczej Watykan niezachwianie stoi na straży interesów kapitału i imperializmu...

Pod naciskiem Anglosasów dokonano rozbicia Niemiec

Premierzy prowincji zachodnich posłusznie wykonali zlecenia

Wczoraj na specjalnym posiedzeniu 11 premierów prowincji zachodnio - niemieckich obradujących z udziałem trzech gubernatorów stref zachodnich zapadła już definitywna decyzja rozbicia Niemiec.

Dla zamaskowania właściwego sensu tej uchwały przyjęto obłudne i przewrotne postanowienia, mające w zasadzie dopuszczać Związek Radziecki do wyrażania swojej opinii, oraz oddziaływania na sposób i formy wprowadzenia w życie przepisów i rozporządzeń w zachodnich strefach.

FRANKFURT (PAP). W poniedziałek odbyło się we Frankfurcie kolejne posiedzenie z udziałem gubernatorów trzech stref zachodnich Clay'a, Robertsona i Koeniga oraz 11 „premierów“ prowincji zachodnio-niemieckiej. Na posiedzeniu tym zapadła ostateczna decyzja w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego zgodnie z uchwałami konferencji londyńskiej.

Dzisiaj rozpoczną się prace przygotowawcze, mające na celu powołanie do życia Zgromadzenia Konstytucyjnego, które otrzyma oficjalnie nazwę „Rady Parlamentarnej“. „Rada“ ta ma opracować tymczasową konstytucję, nazwaną „Ustawą Zasadniczą“. Rada Parlamentarna będzie utworzona z delegatów parlamentów poszczególnych prowincji w stosunku proporcjonalnym do zamieszkującej je ludności.

Dla zamaskowania aktu definitywnego rozbicia Niemiec przez powołanie do życia rządu zachodnio-niemieckiego, w układzie zamieszczono klauzulę, która ma świadczyć o rzekomej gotowości mocarstw zachodnich dopuszczenia przedstawicieli strefy radzieckiej do dalszych wspólnych prac. Autorzy porozumienia wyrazili bowiem we wspomnianej klauzuli „łaskawie“ zgodę na udział strefy radzieckiej w opracowaniu nowej konstytucji „w razie wyrażenia takiego życzenia“.

Na konferencji postanowiono utworzyć specjalną komisję, na której czele stanął premier prowincji Szlezwig-Holsztyn, mającą na celu opracowanie propozycji w sprawie zmiany granic pomiędzy prowincjami. Zmiany te mają nastąpić najpóźniej do 1 października br.

„Rada Parlamentarna“ ma się zebrać do 1 września.

Niedozwolone loty Amerykanów nad strefą radziecką

BERLIN (PAP). Szef sztabu wojskowej administracji radzieckiej w Niemczech gen. Łukjanczenko wystosował do szefa sztabu amerykańskiej administracji wojskowej pismo, które wskazuje na szereg niedozwolonych lotów, dokonanych przez samoloty amerykańskie nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Gen. Łukjanczenko zażądał od administracji amerykańskiej powzięcia kroków w celu zachowania porządku i dyscypliny w przelotach nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

BERLIN (PAP). Na zwołanej bezpośrednio po powrocie z USA konferencji prasowej gen. Clay oświadczył m. in., że władze amerykańskie gotowe są „poczynić pewne ustępstwa“ w dziedzinie walutowej na terenie Berlina. W zamian za to — jak powiedział gen. Clay — Amerykanie będą domagali się ułatwień w komunikacji pomiędzy strefami zachodnich Niemiec a zachodnimi sektorami Berlina.

W tutejszych kołach politycznych przypuszcza się, iż władze amerykańskie gotowe są wycofać tzw. „markę zachodnią“ z obiegu z zachodnich sektorów Berlina.

W wyraźnym kontraście do umiarkowanego tonu oświadczenia Clay'a znalazło się jednakże oficjalne zarządzenie, opublikowane w poniedziałek we Frankfurcie. Zarządzenie to mówi o zakazie wywozu wszelkich towarów z Bizonii do radzieckiej strefy okupacyjnej oraz importu z tej strefy do Bizonii.

Wykrycie sieci szpiegowskiej na Węgrzech

BUKARESZT (PAP). Oficjalny komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podał wiadomość o wykryciu organizacji spiskowej, na czele której stali wysocy urzędnicy ministerstwa rolnictwa. Spiskowcy zorganizowali w roku 1945 „blok bezpartyjny“, który miał za zadanie sabotaż reformy rolnej, działalność szpiegowską w porozumieniu z organizacją szpiegowską obcego państwa oraz protegowanie na kierownicze stanowiska ludzi o faszystowskiej orientacji.

Uczestnicy spisku przywłaszczyli sobie wielkie sumy przeznaczone na cele naukowe i doświadczalne. Organizacja ta pozostawała w ścisłym związku z akcją katolicką i kardynałem Mindszenthy.

Dotychczas aresztowano ogółem 62 osoby, w tym 55 urzędników ministerstwa rolnictwa.

Działalność antyradzieckich organizacji w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Według doniesień dziennika „Oesterreichische Zeitung“ wbrew zapewnieniom okupacyjnych władz państw zachodnich o zlikwidowaniu antyradzieckiej działalności tzw. „osób przesiedlonych“, władze te popierają specjalne organizacje, prowadzące kampanie skierowane przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Tworzone są organizacje o charakterze wojskowym, znajdujące się pod bezpośrednim kierownictwem agentów wywiadu amerykańskiego i pozostające w kontakcie z podziemnymi organizacjami hitlerowskimi.

Pamięci bojowników o wolność i realizację socjalizmu

Akademia w 5 rocznicę śmierci tow. Findera i tow. Fornalskiej

W dniu 26 bm. w 5 rocznicę męczeńskiej śmierci tow. Pawła Findera i tow. Małgorzaty Fornalskiej, zamordowanych przez Niemców na Pawiaku, KC PPR zorganizował w Warszawie w wypełnionej sali Domu Klubowego M.B.P. uroczystą akademię.

Otwierając akademię, sekretarz KC PPR, tow. wicemarsz. Zambrowski zaprosił do prezydium tow. tow. min. Bermana, gen. Witolda, pos. Mazura, pos. Albrechta, pos. Kliszko, Dłuskiego, pos. Logę-Sowińskiego, min. Mijala, Marię Fornalską (matkę Małgorzaty Fornalskiej), Gertrudę Finderową (żonę Pawła Findera), Felicję Fornalską (siostrę Małgorzaty) i innych.

Na sali znaleźli się ponadto czołowi działacze obu partii robotniczych, tow. tow. przewodniczący Rady Naczelnej PPS — wicemarsz. Szwalbe, członek CKW PPS — Matuszewski, ministrowie Radkiewicz, Skrzeszewski i Grosz.

Przemówienie tow. Zambrowskiego

„Cztery lata mijają od chwili, gdy w lochach Gestapo zostali zamordowani sekr. gen. KC PPR tow. Paweł Finder i członek KC PPR od chwili jej powstania — tow. Małgorzata Fornalska. We wspaniałej plejadzie bojowników polskiej klasy robotniczej i PPR — ttow. Finder i Fornalska zajmują szczególne miejsce. Należą do tego typu bojowników, którym wraz z tow. tow. Nowotko, Wiesławem i Witoldem wypadło opracować i realizować nową koncepcję walki wyzwoleńczej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Ich wiekopomną zasługą było, że gdy zbankrutowały wszystkie partie polityczne, gdy narodowi groziła całkowita zagłada — potrafili wykuć jasną koncepcję wyzwolenia Polski, w oparciu o Związek Radziecki oraz wszystkie rewolucyjne i postępowe siły Europy.

Towarzysze Finder i Fornalska należeli do pierwszych i najwybitniejszych budowniczych naszej Partii. Im zawdzięczamy, że PPR niczego nie uroniła z międzynarodowej tradycji SD KP i L oraz KPP i potrafiła uniknąć ich błędów oraz pogłębiła myśl marksistowską w Polsce.

Dziś, gdy klasa robotnicza Polski realizuje cele, o które oni walczyli, cała nasza milionowa Partia składa hołd pamięci ttow. Findera i Fornalskiej. W uznaniu ich zasług dla walki narodu o wyzwolenie, zostali oni odznaczeni pośmiertnie najwyższym bojowym odznaczeniem Rzeczypospolitej — Krzyżem Grunwaldu I klasy“.

Tow. Zambrowski dokonał otwarcia Akademii. Orkiestra gra Międzynarodówkę. Chylą się czerwone sztandary PPR i PPS. Zebrani w milczeniu oddają hołd pamięci zamordowanych przez faszystowskiego okupanta Towarzyszom.

Przemówienie gen. Witolda

Następnie tow. gen. Witold, wygłosił przemówienie, poświęcone pracy, walce i życiu tow. Findera i tow. Fornalskiej.

„Paweł Finder i Małgorzata Fornalska — Jasia byli najbardziej ofiarnymi żołnierzami walki o wyzwolenie społeczne i narodowe Polski. Do ostatniej chwili swego życia walczyli o realizację słusznej drogi, którą wykuwali.

Następnie tow. Albrecht i tow. min. Mijal uzupełnili przemówienie tow. gen. Witolda osobistymi wspomnieniami ze współpracą z tow. tow. Finderem i Fornalską w okresie okupacji.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki“.

Młodzież czeska pomaga w odbudowie Wybrzeża

Do obozu 18 Brygady S. P. pomiędzy Sopotem i Orłowem przybyła grupa 100 młodych Czechów, którzy wspólnie z naszymi junakami pracować będą przy rozbudowie magistrali kołowej Gdańsk - Gdynia i linii kolejowej Gdynia - Reda.

Do Szczecina przybyła czeska brygada junaków „Cesko Slovenska Mladeży“, która jest odpowiednikiem naszej „S. P.“. Brygada liczy 210 osób, w tym 35 kobiet.

Junacy czechosłowaccy przedefilowali następnie w pochodzie przez miasto, udając się do koszar 16 brygady Służby Polsce, gdzie zostali zakwaterowani.

Czesi pracować będą przy odbudowie bulwarów Vasco da Gama nad Odrą.

Popis młodzieży SP na stadionie we Wrocławiu

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbył się reprezentacyjny popis ogólnopolskiego obozu młodzieży szkolnej „Służba Polsce“. Na imprezę tę przybył minister oświaty tow. Skrzeszewski.

Popis rozpoczęto defiladą młodzieży, po czym nastąpiły występy chóru, złożonego z 4-ch tys. osób oraz masowe pokazy gimnastyczne młodzieży męskiej i żeńskiej. Imponująco wypadła inscenizacja „Zjednoczenie młodzieży“.

W dalszym ciągu imprezy odbył się pokaz sztafety grupowej, zaprawy bokserskiej i tańców ludowych, wykonanych przez 2 tys. młodzieży w strojach regionalnych.

Studenci bułgarscy zwiedzają Warszawę

Do Warszawy przybyła 13-osobowa grupa studentów bułgarskich.

Goście bułgarscy będą przez 3 dni zwiedzać Warszawę, po czym część z nich wyjedzie do Krakowa, Katowic i Wrocławia, w celu odbycia 1 miesięcznych praktyk wakacyjnych.

Pół miliona widzów obserwowało paradę lotnictwa w Moskwie

MOSKWA. (PAP). W Moskwie odbyły się odłożone na niedzielę 25 bm. pokazy lotnicze. Od samego rana olbrzymie tłumy mieszkańców stolicy ZSRR zdążały do tradycyjnego miejsca, na którym rok rocznie odbywa się parada lotnictwa Związku Radzieckiego. Olbrzymi obszar lotniska w Tuszynie im. Walerego Czkałowa zapełniło pół miliona ludzi. O 4-ej po południu na horyzoncie pojawiła się armada powietrzna, składająca się z 96 samolotów sportowych, które lecą w szyku układającym się w litery. Widzowie z zachwytem odczytali zdanie: „Chwała Stalinowi“.

Z przeciwnej strony horyzontu nadleciały 3 samoloty. Z maszyny pilotującej został wyrzucony sztandar 10-cio metrowej długości. Dotychczas żaden lotnik na świecie nie odważył się podczas lotu wyrzucać sztandaru o tak dużym rozmiarze. Uważano bowiem, że jest to niemożliwe do wykonania.

W dalszym ciągu pokazów odbyły się ewolucje samolotów wojskowych i szybowców.

Parada lotnicza zakończyła się pokazem najnowszych samolotów transportowych z samolotem - olbrzymem, mogącym pomieścić 75 pasażerów, na czele.

Parada w Moskwie była pokazem dalszego olbrzymiego wzrostu sił lotniczych w ZSRR.

Warszawa siedzibą Światowej Unii Filmów Dokumentalnych

W dniach od 17 do 22 bm. obradował w Mariańskich Łaźniach pierwszy Kongres Unii Światowej Filmu Dokumentalnego. Po zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w czerwcu 1947 r. w Brukseli i konferencji w Cannes we wrześniu 1947 r., było to trzecie zebranie postępowych przedstawicieli filmu dokumentalnego. Celem kongresu był nadanie Unii ścisłych form organizacyjnych.

W obradach wzięło udział 10 państw: Belgia, Brazylia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Jugosławia, Polska Szwajcaria, Węgry i Wielka Brytania. Ponadto jako obserwatorzy byli obecni przedstawiciele: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Australii i Rumunii.

Po 5-ciu dniach obrad kongres uchwalił statut Unii Światowej Filmów Dokumentalnych oraz jednomyślną decyzją postanowił, że siedzibą Unii będzie Warszawa.

Władze Unii Światowej Filmów Dokumentalnych ukonstytuowały się następująco: prezesem Unii wybrany został znany reżyser brytyjski Basil Wright, wiceprezesami — reżyser holenderski Joris Ivens i dyrektor Czechosłowackiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych Emar Klos. Sekretarzem generalnym wybrany został przedstawiciel Polski Jerzy Toeplitz a skarbnikiem reżyser brazylijski Ruis Santos.

Żniwa w całej pełni

Piękna pogoda sprzyja zbiorom

Pomyślne warunki atmosferyczne przyczyniły się do znacznego przyśpieszenia akcji żniwnej we wszystkich województwach. Przystąpiono już do sprzętu żyta oraz do koszenia zbóż jarych i pszenicy ozimej.

W chwili obecnej według meldunku z województw centralnych żyto zostało zżęte w granicach od 70 do 90 proc., w woj. południowych i powiatach podgórskich w 15—40 proc.

W woj. centralnych i południowo-zachodnich zwieziono z pól już około 20 procent żyta. Na terenie województw pomorskiego, kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego rolnicy przystąpili do koszenia jęczmienia i pszenicy ozimej.

USA wzmacniają kontrolę nad blokiem zachodnim

MOSKWA (PAP). Znany publicysta Marynin, komentując w „Prawdzie“ ostatnie rokowania w Hadze i Waszyngtonie, stwierdza, że rządzące koła amerykańskie realizują na tych konferencjach swe plany ostatecznego przystąpienia do wojskowego bloku zachodniego i wzmocnienia swej kontroli nad nim.

Tak więc wzmożenie kontroli USA nad europejskimi partnerami bloku zachodniego — to istotny sens rokowań w Hadze i Waszyngtonie.

Sukcesy armii Markosa powodują rozdźwięki w łonie rządu ateńskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że premier Sofulis, który w niedzielę oświadczył, że ma zamiar podać się do dymisji, postanowił po rozmowie z królem greckim sprawować w dalszym ciągu swe funkcje.

ATENY (SAP). Koła polityczne przypuszczają, że dymisja Sofulisa spowodowana była stanowiskiem posłów liberalnych, którzy grozili wycofaniem się z rządu, jeżeli zostałaby przyjęta propozycja amerykańska, dotycząca ustalenia cen zboża po kursie niższym od cen kosztów.

W rzeczywistości motywy decyzji Sofulisa są bardziej złożone. Większość liberałów pod egidą Sofoklesa Venizelosa chciałoby wycofać się ze współpracy z monarchistami. Również w żaden sposób nie można ukryć, że ofensywa armii rządowej „drepce w miejscu“ w górach Grammos w sposób zgoła alarmujący.

Na stronie

Wątpliwość

Zespół prawników się zbiera
i zagadnienia rozważa,
czy można skarby Hitlera
uważać za łup zbrodniarza?
Bo może miliardy swoje,
co zgromadził dla Brunhildy,
zdobył wcale nie rozbojem —
wziął za malowane szyldy?...

BENEDYKT HERTZ.

PRZEGLĄD PRASY

NIE WYCIĄGAĆ FAŁSZYWYCH WNIOSKÓW

Nieszczęśliwy wypadek którego ofiarą padły harcerki łódzkie, spotkał się z głębokim współczuciem całego społeczeństwa. Każdy zdaje sobie dokładnie sprawę z bezmiaru bólu jaki dotknął rodziców i całą polską młodzież.

Powołane czynniki rządowe i społeczne uczyniły wszystko aby wyjaśnić przyczyny katastrofy i ustalić winę oraz ukarać winowajców.

Nie wolno natomiast w żadnym wypadku i nikomu z tego tragicznego wypadku wyciągać fałszywych wniosków prowadzących do nieuzasadnionego i szkodliwego powstrzymywania swoich dzieci od wyjazdu na kolonie i obozy letnie.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ omawiając obszernie to zagadnienie i opisując konkretny wypadek na jeziorze Gardno pisze:

Nie ma zasadniczego powodu do paniki wśród rodziców, których dzieci przebywają na koloniach letnich. Dzieciarni miejskiej trzeba dać słońca, i czyste powietrze gór, morza i lasów.

Tragiczny i jakże bolesny dla proletariackiej Łodzi wypadek z dziećmi wstrząsnął do głębi społeczeństwem lecz nie powinien i nie może podważyć arcypożytecznej i błogosławionej przez całą młodzież instytucji wczasów tej młodzieży.

Byłem świadkiem, jak kobiety słupskie płakały na wiadomość o strasznej katastrofie nieznanych dziewcząt łódzkich, widziałem, jak tysięczne rzesze tutejszej ludności pielgrzymowały do kostnicy, pokrywając zwłoki ofiar stosami żywego kwiecia, lecz musiałem zarazem podziwiać te matki z ludu słupskiego, które potrafiły oddzielić sprawy śmierci od spraw życia, odprowadzając na dworzec w krytycznych uczuciowo godzinach swoje młodociane dzieci, udające się właśnie na obozy letnie nad Bałtyk.

Filmowcy polscy wyjechali na Festiwal Międzynarodowy

W dniu 26 bm. wyjechała do Pragi Czeskiej delegacja Filmu Polskiego na Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Mariańskich Łaźniach pod Pragą w składzie dyr. Bossak, reżyser Wanda Jakubowska.

Zwiększają się wkłady oszczędnościowe Banku Gosp. Spółdzielczego

Ilość książeczek wkładkowych BGS wzrosła w ciągu pierwszego półrocza rb. z 15.688 do 71.786, czyli o 374 proc. Suma zaś wkładów powiększyła się w tym samym czasie o 106,5 miln. czyli o 295% i wynosi obecnie 162,5 miln. zł. Najwyższą kwotę wkładów wykazuje woj. Śląskie, prawie tyle woj. Łódzkie. Wojew. Śląsko-Dąbrowskie posiada również i największy przyrost wkładów (ponad 300 proc.)

Czeski chór dziecięcy w Międzyzdrojach

W sobotę dnia 24 lipca przybył na wczasy do Międzyzdrojów, na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki czechosłowacki chór dziecięcy Jana Kühna. Po dwutygodniowym wypoczynku chór czechosłowacki wystąpi w Szczecinie, Sopocie, Gdańsku i na stadionie olimpijskim we Wrocławiu.

Gdańska „SP“ buduje szkoły — pomniki

Terytorialne brygady „SP“ woj. gdańskiego przystąpiły do budowy szkół-pomników, a mianowicie w Gdańsku-Oliwie, w Gdyni-Grabówku i w Żukowie. Ponadto w akcji trzydniówek prowadzona jest odbudowa wałów przeciwpowodziowych, niwelacja i urządzenie lotniska sportowego, boiska i ogródków jordanowskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZNISZCZENIA wojenne nie oszczędziły jednego z najbardziej urodzajnych obszarów na terenie Polski, a mianowicie Żuław Gdańskich. Ich bogato rozbudowany system melioracyjny, rozporządzający ponad setką pomp odwadniających, został przez wycofujących się Niemców zniszczony.

Polski plan likwidacji skutków wojny przewidywał całkowitą odbudowę systemu melioracyjnego na Żuławach. Prace te dobiegają już końca. W ubiegłym tygodniu uruchomiono ostatnią pompę elektryczną w Sezowie na Żuławach. Tym samym 120 tys. hektarów najurodzajniejszej ziemi zwrócone zostało polskiemu rolnictwu. (k.w.)

ZAOPATRZENIE W NAWOZY SZTUCZNE W R. 1949

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym roku przyszłego wyniesie: nawozy azotowe — 220 tys. ton, fosforowe — 160 tys. ton i potasowe — 140 tys. ton.

W sezonie jesiennym zaopatrzenie wyniesie: nawozy azotowe — 120 tys. ton, fosforowe — 240 tys. ton i potasowe — 90 tys. ton.

Zakontraktowana powierzchnia upraw ważniejszych ziemiopłodów wzrośnie w przybliżeniu: rośliny oleiste — 75 proc., włókniste — 80 proc. ziemniaki przemysłowe — 40 proc. i buraki cukrowe — od 5 do 10 proc.

CORAZ WIĘCEJ MASZYN

W r. b. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wyprodukują maszyn i narzędzi rolniczych 41,5 tys. ton (rok 1947 — 33,3), maszyn włókienniczych — 3,4 tys. ton (rok 1947 — 2,3), maszyn dla górnictwa i hutnictwa — 1,8 tys. ton (rok 1947 — 1,8). Dźwigów portowych otrzymamy w r. b. 2,7 tys. ton wobec 0,52 tys. ton w roku 1947.

RUCH W PORTACH

Do portu gdyńskiego wpłynęły dwa szwedzkie statki z ładunkami celulozy S/S „Alfa" i S/S „Ranseter". Oba statki zabiorą w drodze powrotnej węgiel.

Szwedzki statek S/S „Nedian" przywiózł z Luleo 1.097 ton rudy żelaznej. Ładunek przeznaczony jest dla Czechosłowacji.

Duński parowiec „Dania" zabrał z portu gdańskiego dla Kopenhagi 3.590 ton węgla.

SŁOWACJA W PLANIE PIĘCIOLETNIM

Dr Branik pełniący obowiązki kierownika urzędu planowania, oświadczył w wywiadzie prasowym, że na inwestycje przemysłowe na terenie Słowacji będzie wydatkowane 100 mild. koron czeskich (20 mild. rocznie). Inwestycje te obejmą głównie przemysł budowy maszyn, chemiczny i elektrotechniczny.

PRÓBY UPRAWY RYŻU W SŁOWACJI

W Słowacji na 12 ha specjalnie przygotowanej gleby podjęto próbną uprawę ryżu. Tegoroczne zbiory powinny przynieść cztery wagony ryżu. W roku przyszłym obszar uprawy ryżu ma być powiększony do 150 ha.

Statki, koleje i samoloty połączą dwa bratnie kraje

Wyniki prac polsko-czeskiej Komisji Komunikacyjnej

W dniach od 12 do 17 bm. odbyło się w Dziwnowie koło Szczecina posiedzenie plenarne polsko - czechosłowackiej Komisji Komunikacyjnej. Przewodniczący Polskiej Komisji, tow. prof. Wacław Jastrzębowski, dyr. dep. polityki morskiej w Min. Żeglugi poinformował przedstawiciela SAP o wynikach obrad Komisji.

W posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej polsko - czechosłowackiej wzięło udział kilku wybitnych przedstawicieli zainteresowanych ministerstw obu państw, jak dr Fuksa z prezydium Rady Ministrów CSR — przewodniczący Sekcji Czechosłowackiej Komisji Komunikacyjnej, inż. Franc z Min. Komunikacji, gen. Kubita z lotnictwa, dyr. Vavrouh z Min. Techniki oraz dyr. Zauski z czechosłowackiego MSZ. Ze strony polskiej m. in. brali udział. dyr. Darski z Min. Żeglugi, dyr. Markowski — z Min. Komunikacji, dyr. LOT-u — Cyga-Karkowski, dyr. Błażek z Min: Poczt i Telegr. itd.

Komisja odbyła osiem posiedzeń plenarnych oraz kilkanaście posiedzeń podkomisji. Serdeczna atmosfera ułatwiła opracowanie materiału i dojście do doskonałych wyników. Współpraca gospodarcza polsko- czechosłowacka na odcinku komunikacji funkcjonuje znakomicie i postępuje szybciej niż przewidywaliśmy.

Przyjęliśmy wytyczne dla dalszej działalności Komisji i opracowaliśmy szczegóły tej działalności.

Budujemy wspólną drogę wodną Odra — Dunaj

Prace wstępne kanału Odra — Dunaj, jednej z najważniejszych prac komisji, są bardzo daleko posunięte. Szczególną uwagę zwróciliśmy na rychłą budowę pierwszego odcinka kanału Odra — Dunaj między Odrą i Morawską Ostrawą.

Stwierdziliśmy, że żegluga i tranzyt czechosłowacki na Odrze odbywa się znakomicie. W r. 1947 tranzytem polskim na Odrze przeszło około 800 tys. ton towarów dla Czechosławacji. W r. 1948 przejdzie ponad milion ton. Stwierdzono z zadowoleniem, że doskonale rozwija się wynajmowanie statków polskich dla przewożenia rudy szwedzkiej do Czechosłowacji. Przedsiębiorstwa polskie w tym roku udostępniły transport, po znacznie tańszej cenie niż w r. ub. W związku z tym przewiduje się przedłużenie umowy o wynajmie statków polskich dla transportu czechosłowackiego.

Omawiano również poprawę żeglugowości Odry, co łączy się z budową kanalu Odra — Dunaj. Postanowiono wybudować na terenie obu państw potężne zbiorniki retencyjne.

Czeski Szczecin

Tranzyt przez porty polskie posiada jak najlepsze perspektywy. Prace w rejonie czechosłowackim na terenie wolnocłowym portu szczecińskiego wyszły już z zakresu studiów i w połowie września zapadną ostatnie decyzje techniczne w wyniku których w 1949 r. rejon ten zacznie funkcjonować.

Nowe połączenia kolejowe, pocztowe i lotnicze

Współpraca komunikacyjna zatacza coraz szersze kręgi. Postanowiliśmy uruchomić trzy nowe połączenia kolejowe pomiędzy Polską a Czechosłowacją oraz nieco później cały system lokalnych połączeń kolejowych. Powołaliśmy do życia nowe komitety: lotniczy i pocztowo - telekomunikacyjny, które zajmą się zorganizowaniem współdziałania zarządów pocztowych i lotniczych a zwłaszcza ulepszeniem łączności między obu krajami. Ponadto powołaliśmy komitet dla ujednolicenia sygnalizacji kolejowej dla spraw transportu oraz przewiduje się wkrótce powołanie komitetu dla komunikacji samochodowej.

Czeska młodzież w polskich szkołach

Omawialiśmy także zagadnienie szkolenia młodzieży czechosłowackiej w polskich szkołach morskich. Młodzi Czesi i Słowacy będą odbywać praktykę i uczęszczać do polskich szkół morskich na identycznych warunkach jak Polacy.

Odznaki honorowe PCK dla charytatywnych działaczy Polonii Amerykańskiej

W dniu 26 bm. wiceprezes Zarządu Głównego PCK, dr. Irena Domańska, udekorowała w imieniu Zarządu Gł. PCK prezeskę Polskiego Białego Krzyża w Baltimore, p. Wł. Akonom Brzozowską Odznaką Honorową II stopnia, Jednocześnie wręczono p. Akonom - Brzozowskiej Odznaki Honorowe II stopnia dla zasłużonych działaczy P. B. K. w Baltimore.

Repatrianci z Francji będą pracować w kopalni i fabrykach Wałbrzycha

WAŁBRZYCH. — Nowy transport Polaków — repatriantów z Francji, z okolic St. Etienne i Lionu przybył do Świębodzic.

W transporcie tym znajduje się 40 górników, którzy znajdą zatrudnienie w kop. „Bolesław Chrobry". Reszta repatriantów otrzyma pracę w miejscowych fabrykach.

Egzaminy powakacyjne dla studentów 1 roku wyższych uczelni

W państwowych szkołach wyższych na wydziałach (oddziałach studiów specjalnych), na których przepisy przewidują składanie egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów, również w terminie jesiennym, odbędą się te egzaminy w czasie od 1 do 15 września rb.

Dla egzaminów poprawczych przedwakacyjnych z pierwszego rogu studiów wyznaczono okres od 15 do 20 września rb., zaś egzaminy poprawcze grupy powakacyjnej odbędą się w czasie od 5 do 15 października rb.

KROPKI nad i

Z CYKLU: TYTUŁY „WIECZORU"

Wczorajszy „Wieczór" przyniósł w nagłówku sensacyjne szczegóły o obyczajach Adolfa Hitlera:

Triumfalny marsz
na cześć Hitlera
WKRACZAJĄCEGO
DO GDAŃSKA
W KOSZU NA ŚMIECI

Możemy te szczegóły uzupełnić własnymi informacjami. Otóż Hitler nosił ten kosz do śmieci na głowie, żeby mu się kosmyk nie rozwiał. Po każdym „wkroczeniu" koszyk odsyłano do muzeum głupoty w Berlinie i stamtąd otrzymała go redakcja „Wieczoru" w charakterze reparacji wojennych. *(s)*

W KRAINIE TĘPAKÓW

Aby wyrobić sobie pogląd o atmosferze, która panuje obecnie w Chile, wystarczy przeczytać gazetę „Diario Illustrado". Publicysta tego pisma domaga się, aby wciągać na czarne listy nazwiska profesorów

którzy wspominają na swych wykładach (bez jakiejkolwiek bezpośredniej wzmianki o komunizmie) o nędzy jednych i bogactwie drugich, o eksploatacji biednych, o pasożytnictwie i egoizmie bogatych i o nacisku wielkich przemysłowców na rząd.

Dziennikarz chilijski jest partaczem. Fachowcy twierdzą, że czarne listy są półśrodkiem i radzą raczej do obozu koncentracyjnego. (t)

WYZNANIA LADY ASTOR

Konserwatystka Lady Astor wypowiedziała się podczas swej niedawnej podróży po Stanach Zjednoczonych w sprawie socjalizmu w Anglii:

Nie wierzcie w istnienie socjalizmu w Anglii. Socjalizm jest tam tylko słowną fasadą, a w rzeczywistości w ogóle nie istnieje.

Ma pani rację, lady Astor. Świętą rację. (t)

Współzawodnictwo pracy rolników ujęto w formy organizacyjne

Akcja współzawodnictwa pracy, zainicjowana przez robotników, spontanicznie przerzuciła się na masy chłopskie, które stanęły do walki o zwiększenie wydajności produkcji rolnej i zapewnienie samowystarczalności aprowizacyjnej kraju.

W celu osiągnięcia najlepszych wyników Zarząd Główny ZSCh w oparciu o dane Ministerstwa Rolnictwa i R.R. opracował formy organizacyjne współzawodnictwa pracy na wsi, tworząc Centralny Komitet Współzawodnictwa, który będzie współpracował ze społecznymi komitetami współzawodnictwa na szczeblu województw, powiatów, gmin i gromad.

Współzawodnictwo pracy na terenie gromad i gmin obejmie zwiększenie zasiewów, przeciętnej wydajności plonów z ha, zwiększenie produkcji tłuszczów zwierzęcych, drobiu i jaj oraz wydajność mleka.

Szerokie możliwości znajdzie współzawodnictwo w akcjach zagospodarowania odłogów, organizowaniu spółdzielczych ośrodków maszynowych, w akcji szczepienia trzody chlewnej i drobiu itd.

ŻYCIE PARTII

Komunikat WK PPS Warszawa

Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu PPS w Warszawie, komunikuje, że w dniu 29 lipca br. (czwartek) o godz. 10 rano w sali Teatru Powszechnego (Warszawa - Praga, ul. Zamojskiego) odbędzie się zebranie wojewódzkiego aktywu PPS, na którym referat wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Stefan Arski.

Na zebranie to obowiązani są przybyć członkowie Wojewódzkiej Rady PPS, sekretarze, przewodniczący i instruktorzy Powiatowych Komitetów, kierownicy szkolenia partyjnego oraz powiatowi pełnomocnicy Rzecznika Kontroli Partyjnej.

ZEBRANIA

POSIEDZENIE WK PPS WARSZAWA

W dniu 28 lipca br. (środa) o godz. 17 w lokalu WK PPS, Warszawa, ul. Lwowska 5 odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Obecność wszystkich członków Wojewódzkiego Komitetu obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że wspólne zebranie Kół PPS i PPR Dzielnicy Śródmieście odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 16.30 w sali Komitetu Dzielnicy PPR przy ul. Mokotowskiej 48.

Wszystkie Koła należące do Dzielnicy PPS Śródmieście wydelegują po jednym przedstawicielu w osobach przewodniczącego lub sekretarza Koła.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 28 lipca w lokalu PZG przy ul. Słupeckiej nr 2a o godz. 16.30 odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA WOLA

Na terenie Dzielnicy Wola odbędą się następujące zebrania wyborcze kół PPS:

27 bm. o godz. 12,00 — Nauczyciele, Starostwo W-wa Zachód.

27 bm. o godz. 16,00 — Centr. Zbytu Przem. Pap., ZOM.

INFORMACJE

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Komisja Rekrutacyjna Młodzieży na Wyższe Uczelnie przy KD PPR i KD PPS urzęduje w poniedziałki, czwartki i piątki w godzinach 18 — 19 w lokalu KD PPR Praga Centralna ul. Stalowa 71. Bliższe informacje — Stalowa 71 (PPR) codziennie od godz. 8 do 17 w Wydziale Personalnym.

SPRAWOZDANIA

ODPRAWA AKTYWU MIEJSKIEGO PPS WE WROCŁAWIU

W Wojewódzkim Komitecie PPS we Wrocławiu odbyło się zebranie czołowego aktywu miejskiego PPS, w którym wzięło udział około 300 członków partii.

W obradach uczestniczył przedstawiciel CKW PPS, wicemin. skarbu tow. Jastrzębski, który wygłosił obszerny referat o aktualnych zadaniach PPS na obecnym etapie drogi do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Po dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają pełną solidarność z uchwałami centralnego aktywu PPS, postanawiają rozwinąć działalność w celu podniesienia wśród członków partii znajomości teorii marksistowskiej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień wsi oraz wzmóc czujność w szeregach partii, w celu zabezpieczenia się od elementów wrogich klasie robotniczej. Postanowiono również wysłać depeszę do sekretarza włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliattiego, wyrażającą oburzenie z powodu dokonanego nań zbrodniczego zamachu.

WSPÓLNE SZKOLENIE W POW. KRAKOWSKIM

Akcja wspólnego szkolenia członków obu partii robotniczych w powiecie krakowskim rozwija się pomyślnie. Od maja br. zorganizowano kursy w Wieliczce z liczbą 100 uczestników, w Bieżanowie 50 osób i w Skawinie 50 osób. Uczestnicy tych kursów rekrutują się spośród członków, biorących żywy udział w życiu partyjnym obu partyj. Na kursach wykładają miejscowi aktywiści PPS i PPR oraz prelegenci Wojewódzkich Komitetów.

Obecnie organizuje się dalsze trzy kursy: w Swoszowicach, Zabierzowie i Bieńczycach. W pozostałych gminach pow. krakowskiego akcja szkoleniowa będzie kontynuowana po zakończeniu żniw.

ZUS prowadzi jedyne w Polsce Sanatorium Pracy w Gorzyńcu

W Gorzyńcu (Twardów) istnieje jedyne w Polsce sanatorium pracy. Kierowani są tam uzdrowieńcy do pracy w warsztatach stolarskich, w ogrodach na roli itp. Praca dawkowana jest indywidualnie według wskazań lekarskich, zależnie od stanu zdrowia chorego.

Przy stosowaniu tego typu terapii Zakład Ubezpieczeń Społecznych napotyka na wielkie trudności nie tylko ze względu na brak odpowiedniego personelu instruktorsko-technicznego, lecz także wskutek niedostatecznego uświadomienia chorych, którzy wzbraniają się często przed sanatorium pracy, uważając pracę tam wykonywaną za przymusową. A przecież celem tego leczenia jest bądź ułatwienie choremu powrotu do poprzednio wykonywanego zawodu, przez powolne przyzwyczajanie go do systematycznej pracy, bądź też przystosowanie go do nowej pracy, odpowiedniejszej dla jego stanu zdrowia.

Kuczyński — kat Zagłębia odpowiada za likwidację 100 tys. Żydów

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces Frydricha Kuczyńskiego, należącego do największych przestępców wojennych. Kuczyńskiemu władze niemieckie powierzyły w okresie okupacji zadanie zlikwidowania wszystkich Żydów na terenie Śląska, w skład którego wchodziło również Zagłębie Dąbrowskie. Kuczyński wywiązał się z polecenia, likwidując w ciągu trzech lat Żydów, zamieszkałych na tych terenach.

Według aktu oskarżenia ma on na sumieniu śmierć około 100 tys. Żydów o losie których decydował. Akta sądowe zawierają zeznania świadków składane w kilku językach. Akt oskarżenia obejmuje kilkaset stron druku. Kuczyński przyłapany został w Monachium, gdzie zbiegł po zakończeniu wojny. Władze tamtejsze wydały go Polsce. Oskarżony jest rumuńskim Niemcem i posiada wyższe studia naukowe.

Naszym zdaniem

Dla pijanych wstęp wzbroniony

Wisła pochłania większą ilość ofiar niż wypadki samochodowe. Nie ma prawie dnia, żeby nie zanotowano jednego lub dwu wypadków śmierci w nurtach rzeki. Gdyby nie skuteczna i szybka akcja rzecznej M.O. ilość ofiar z pewnością byłaby jeszcze większa.

Tragiczne żniwo śmierci jest wynikiem karygodnej lekkomyślności kąpiących się w Wiśle. Wisła jest rzeką zdradliwą i nawet dla doświadczonych pływaków przedstawia dość duże ryzyko. Ilu natomiast z niedzielnych kąpielowiczów umie pływać? Zaledwie znikomy procent. I co ważniejsze nie czynią nic, aby posiąść tę, tak pożądaną dla wszystkich umiejętność, i zapewnić sobie choćby minimum bezpieczeństwa. Mało tego! Znaczna ilość warszawiaków przychodzi na plaże w stanie nietrzeźwym lub zabiera z sobą nieodłączną „czterdziestkę". Skutki nie dają na siebie długo czekać. Niedawno byliśmy świadkami jak jakiś pijany osobnik trzykrotnie topił się i trzykrotnie wyciągano go i doprowadzano do przytomności. Pijaństwo jest w znacznym stopniu przyczyną, tragicznych wypadków śmierci w nurtach rzeki.

Niezależnie od akcji nauki pływania, która powinna objąć jak najszersze rzesze społeczeństwa, na plażach wiślanych trzeba zaprowadzić surową kontrolę. Plaże powinny być zamknięte dla pijaków. Wszelkie alkoholowe libacje nad Wisłą powinny być zabronione. Dość już ofiar. Wisła umiejętnie wykorzystana jest źródłem zdrowia, radości i siły. Tylko głupota ludzka czyni z niej tragiczną rzekę śmierci. Trzeba tu działać energicznie i zdecydowanie.

Woj. warszawskie wytwarza coraz więcej produktów rolnych

W drugim półroczu br. Związek Samopomocy Chłopskiej projektuje dalszą rozbudowę ośrodków maszynowych. Sieć tych ośrodków przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" podwyższy się w rb. o 154. Ogółem planuje się w woj. warszawskim założenie 175 ośrodków maszynowych.

W woj. warszawskim pod uprawę buraka cukrowego przeznaczono 16000 ha, pod uprawę ziemniaków przemysłowych — 2.500 ha. Rośliny oleiste będą uprawiane na przestrzeni 3.900 ha, włókniste na obszarze 2.000 ha.

W planie zagospodarowania użytków zielonych przewiduje się założenie 260 ha łąk i pastwisk oraz 10 ha plantacji nasion traw. Projektuje się również budowę 150 silosów do przechowywania paszy zielonej.

Na ogólną ilość 273 gmin wiejskich planuje się założenie 2.730 ogródków przydomowych.

Powyższe zadania będą wykonane przez zwiększony personel instruktorski Z.S.Ch. Ogółem w woj. warszawskim będzie pracowało 272 instruktorów, z tego 137 instruktorów gminnych, 113 instruktorów powiatowych, 3 instruktorów organizacji gospodarstw, 8 instruktorów produkcji zwierzęcej i 6 instruktorów produkcji roślinnej. Kierownictwo nad całością zagadnień zostało powierzone 5 instruktorom na szczeblu centralnym.

Dziś przybędzie do Warszawy delegacja młodzieży węgierskiej

Dziś najprawdopodobniej przybędzie do Warszawy 50 osobowa grupa młodzieży węgierskiej, która weźmie wraz z SP udział w odbudowie miasta. Młodzi Węgrzy są już od kilku dni w Polsce. Do Warszawy przyjadą z Wrocławia, gdzie oglądali WZO.

Mieszkanie dla swych zagranicznych przyjaciół przygotowali junacy pierwszej warszawskiej brygady. Mieszkania — to rzecz jasna namioty w obozie, na terenie parku Traugutta, które są już całkowicie urządzone i czekają na przyjęcie gości.

Młodzi Węgrzy pracować będą wraz z pierwszą brygadą przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej na odcinku: Królewska — Próżna.

Wśród junaków pierwszej brygady znalazł się już nawet młodociany znawca języka węgierskiego, który przydzielony będzie do gości, jako tłumacz.

W związku z przyjazdem młodzieży węgierskiej w pierwszej brygadzie SP (Park Traugutta) odbędą się dziś o g. 19.30 występy zespołu artystycznego Pierwszej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. (pa)

Budynek Banku Handlowego będzie gotów na 1 września

Gmach Banku Handlowego w Warszawie między ul. Mazowiecką, Traugutta i Czackiego dźwignął się już z ruin. Elewacje frontowa i wnętrza projektowane niegdyś przez prof. Marconiego zostaną obecnie utrzymane w dawnym stylu. Zewnętrzny wygląd budynku będzie taki sam, jak przed wojną. Pewne zmiany dokonane zostaną tylko wewnątrz. Kierownictwo robót nie przewiduje na razie całkowitego wykończenia elewacji ze wnętrznej. Pieniądze przeznaczone na ten cel zużyto przy budowie gmachu mieszkalnego dla pracowników banku. Projektodawcą odtwarzającym tę budowlę jest profesor Politechniki Warszawskiej Mączyński.

Skrzydło gmachu od ul. Czackiego wykończone zostało w maju rb. Reszta gmachu oddana zostanie do użytku 1 września rb.

Od strony ul. Mazowieckiej ukończono już usuwanie gruzów i budowę sklepień nad piwnicami W miejscu tym stanie transformator, który będzie zasilał cały gmach w prąd elektryczny.

Część biur Banku Handlowego znalazła już pomieszczenie na parterze i pierwszym piętrze budynku. (St.)

Notatnik stolicy

WSPANIAŁY DAR

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał kolekcję 23 gatunków żywych storczyków od dyrektora Ogrodu Botanicznego w Rio de Janeiro prof. Grillo Poland'a. Rośliny nadeszły pocztą lotniczą, przesłane przez Poselstwo R. P. w Rio de Janeiro. Wspaniały ten dar wzbogaci skromną kolekcję roślin egzotycznych, zebraną z darów po całkowitym zniszczeniu roślinności szklarniowej podczas wojny.

BIURO INFORMACJI TURYSTYCZNEJ

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przypomina turystom, organizacjom wycieczek, że zawsze chętnie służy informacjami dokąd jechać i jak się urządzić. Biuro jest czynne codziennie w godz. 16 — 19 przy ul. Wilczej 22 m. 8. Biuro jednocześnie prowadzi sprzedaż przewodników, map, a także wynajmuje przewodników wycieczkom przyjeżdżającym do Warszawy. Informacje bezpłatne. Podręczna biblioteka do użytku na miejscu.

UROCZYSTOŚĆ W NIEPORĘCIE

W dniu 24 bm. we wsi Nieporęt k. Warszawy odbyła się uroczystość związana z dwuleciem działalności British Save the Children Found (Brytyjska Organizacja Pomocy Dzieciom), na terenie Polski.

Na uroczystość przybył ambasador brytyjski w Warszawie oraz ze strony Polski przedstawiciele RTPD, ChTPD i CKOS-u, a także przedstawiciele zagranicznych organizacji charytatywnych, działających na terenie naszego kraju.

Dwa miliony zł na odbudowę stadionu miejskiego

W wyniku uchwały na Kolegium Zarządu Miejskiego, Dyrekcja MZK podjęła się wykonania ogrodzeń przy budowanym Stadionie Miejskim. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji ma wybudować fontannę przy wejściu na stadion, zaś Dyrekcje Gazowni i Rzeźni Miejskiej wykończą nasypy. Z Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy wpłynęła jednorazowa, 2 milionowa dotacja na budowę otwartych i krytych trybun, oraz na położenie licowej nawierzchni bieżni. Stadion Miejski zostanie oddany do użytku w początkach września br.

W początkach sierpnia ruszą trolleybusy „C"

W pierwszych dniach sierpnia linia trolleybusowa „C" połączy znowu pl. Unii z Żoliborzem. Przerwa w ruchu spowodowana była zamknięciem ul. Miodowej, na której zabezpieczany był dom nr. 24. Budynek ten, mieszczący niegdyś Najwyższy Trybunał Administracyjny, groził zawaleniem. Dalsze roboty przy zabezpieczaniu zabytkowego domu prowadzone będą już po uruchomieniu trolleybusu „C".

Specjalne stoiska dla wózków z owocami

Zarząd Miejski wyznaczył 150 specjalnych punktów w Warszawie, w których dozwolony jest handel jarzynami i owocami na wózkach. Zainteresowany tu Wydz. Ruchu i Motoryzacji wytypował te miejsca jako punkty mało ruchliwe. Jak dotychczas handlarze uliczni w pogoni za lepszymi zarobkami nie przestrzegają tego zarządzenia.

Drugi turnus Służby Polsce osiąga coraz lepsze wyniki

Zgrupowanie warszawskie organizuje konkursy świetlicowe i artystyczne

„Drugi turnus „SP" w stolicy, po początkowym okresie próbnym, osiąga coraz lepsze wyniki pracy. Wszystkie pododdziały 6 operujących w rejonie miasta brygad przekraczają bez trudu wyznaczone normy. Szereg kompanii i plutonów przekracza już normę w dużym stopniu. W początkach sierpnia komenda zgrupowania warszawskiego SP organizuje konkurs świetlic i konkurs zespołów artystycznych 6 brygad warszawskich.

Pomimo — jak stwierdziły badania lekarskie — słabszej kondycji fizycznej, junacy drugiego turnusu dają sobie doskonale radę z gruzem warszawskim przy robotach na trasie WZ, przy poszerzaniu Marszałkowskiej i sypaniu wałów wiślanych. Dużym ułatwieniem w pracy drugiego turnusu są doświadczenia poczynione — szczególnie przez przedsiębiorstwa budowlane — w okresie pierwszego turnusu. Doświadczenia te sprzyjają przede wszystkim lepszej organizacji pracy.

Biorąc rzecz ogólnie, na podstawie dotychczasowych danych drugi turnus SP w Warszawie osiąga już takie same wyniki, jak turnus pierwszy, a często nawet lepsze.

Pierwsze meldunki

Wg. pierwszy meldunków z brygad pracujących w rejonie Warszawy wyróżniły się dotychczas następujące jednostki:

Brygada pierwsza: kompania druga, pluton pierwszy i drugi kompanii szóstej, oraz pluton pierwszy kompanii ósmej. Przodownikami pracy w tej brygadzie są: Leszek Bielasik, Bogdan Placko, Marcin Żołnierek, Wojciech Staszek i Romuald Sobkowiak. Przeciętnie brygada wykonuje 110% normy.

Brygada druga: czwarty pluton pierwszej kompanii, trzeci pluton ósmej kompanii, drugi pluton siódmej kompanii, kompania pierwsza. Przodownicy pracy: Jan Wilk, Domagała, Otoliński, Janbor, Komonda, Kiszel i Modryk.

Junacy brygady szóstej pracują przy sypaniu wałów pod Zakroczymiem, pracują już także zdecydowanie wydajniej, niż ich poprzednicy z pierwszego turnusu.

Dane z pozostałych brygad podamy za kilka dni.

Junacy drugiego turnusu potrafili już sobie świetnie zorganizować życie obozowe. Ogniska wieczorne, które według programu wypadają trzy razy w ciągu dwóch miesięcy, odbywają się co kilka dni. Humor, piosenka i dowcip na tych ogniskach osiągają poziom, którego nie powstydziłby się niejeden teatr amatorski.

Sport jest również uprawiany z wielkim zapałem. Komenda Zgrupowania Warszawskiego ufundowała ostatnio puchar przechodni dla zwycięzców rozgrywanych obecnie mistrzostw zgrupowania w piłce nożnej.

Dnia 1 sierpnia odbędzie się w Zgrupowaniu Warszawskim konkurs świetlic brygadowych, których prace i urządzenie oceni Komisja fachowa złożona z 30 osób. Najlepszym świetlicom wręczone zostaną cenne nagrody (materiały dekoracyjne, książki, gry itp.).

Konkurs natomiast zespołów artystycznych odbędzie się 8 sierpnia. Jako nagrody przewidziane są instrumenty muzyczne. (Pa).

Otwarcie „Ateneum" dopiero wiosną

Nie określono jeszcze definitywnie kiedy rozpocznie się odbudowa teatru „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża. Przypuszcza się jednak, że prace remontowe, które podejmie prawdopodobnie SPB kontynuowane będą jeszcze w bieżącym sezonie i że na wiosnę przyszłego roku teatr zostanie uruchomiony. ZZK zebrał potrzebne na ten cel subwencje ze składek członkowskich. Sufit teatru zostanie obniżony i ukształtowany półkoliście, w celu nadania sali lepszej akustyki. Zewnętrzny wygląd budynku nie ulegnie zmianie. (St)

Siedem obozów wędrownych wyruszyło z Warszawy w teren

Co piszą ich uczestnicy o wrażeniach z włóczęgi

W lipcu rb. Wydział Wczasów Z. M zorganizował 7 obozów wędrownych dla młodzieży szkół warszawskich. W przyszłym miesiącu wyruszą w drogę trzy dalsze obozy wędrowne, które zwiedzą wybrzeże morskie, Dolny Śląsk i Tatry.

Wędrówka piesza jest najbardziej klasyczną odmianą turystyki, umożliwia dokładne poznanie zwiedzanych okolic i bezpośredni kontakt z przyrodą. Inicjatywa Wydziału Wczasów Z. M., który od dwóch lat przez organizację obozów wędrownych umożliwia młodzieży warszawskiej „włóczęgę" po kraju i poznanie piękna naszych ziem, godna jest najwyższego uznania.

Obozy wędrowne składają się z 25-osobowych grup młodzieży i dwóch osób kierownictwa. Uczestnicy obozów zaopatrzeni są w mapy przewodniki, pieniądze, suchy prowiant dodatkowy, sprzęt gospodarczy, turystyczny i sportowy. Opłata za trzytygodniowy pobyt na obozie zależna jest od możliwości finansowych uczestnika wg. opinii władz szkolnych i waha się od 250 do 6000 zł. W obozach uczestniczy młodzież w wieku od 16 do 18 lat.

Z trzech obozów, które wyruszą w sierpniu, dwa są męskie, a jeden udający się w Tatry jest obozem koedukacyjnym o charakterze instruktorskim. Wydział wczasów projektował utworzenie czwartego obozu wędrownego dla dziewcząt. Projektowana trasa biegłaby przez Mazury i Warmię. Nie wiadomo jednak czy projekt ten zostanie zrealizowany, ze względu na małą ilość zgłoszeń.

Dziś tu — jutro tam

Wydział Wczasów otrzymuje wiele listów od młodzieży biorącej udział w obozach wędrownych. Młodzież w słowach pełnych entuzjazmu donosi o swych wrażeniach i wyraża podziękowanie kierownictwu obozów. Przytaczamy tu wyjątki z dwóch listów.

— Międzyzdroje 12.VII.48 r. Kochane „Wczasy"! Wszystkie jesteśmy po raz pierwszy w obozie wędrownym. Bardzo nam się podoba tułaczy tryb życia „dziś tu, a jutro tam". Do tej pory zwiedziłyśmy „zielony" Poznań, Szczecin, Świnoujście i Międzyzdroje. W Świnoujściu ziściły się nasze marzenia, kąpiel w morzu. Apetyty nasze z każdym dniem się zwiększają. Nie wiemy jaka będzie wielkość konsumcji w końcu miesiąca, ale wierzymy, że nasza komendantka wszystkiemu zaradzi. Humor nie opuszcza nas ani na chwilę i z pieśnią na ustach godnie reprezentujemy Warszawę. — (Obóz wędrowny, turnus Nr. 8. Zastęp Nr: 1).

Piękne krajobrazy i kuchnia

A oto co mówi drugi list od uczestniczek wycieczki na Mazury: „Cały nasz obóz śle serdeczne pozdrowienia z Ziemi Mazurskiej. Wszystkie czujemy się doskonale. Nasze drogie i kochane komendantki urządzają ciekawe wycieczki w lasy i na jeziora mazurskie. Zwiedziłyśmy śliczne okolice Giżycka i Mikołajek. Jutro robimy wypad z plecakami do Baranowa. Niczego nam nie braknie. Piękne krajobrazy i kuchnia (Obóz wędrowny 5/48).

Podkreślić należy, że obozy wędrowne spotykają się w terenie z pełnym zrozumieniem, poparciem i opieką zarówno władz administracji państwowej, jak też szkół i organizacji młodzieżowych, które robią wszystko aby młodym „wędrowcom" ułatwić noclegi, wyżywienie, i uprzyjemnić pobyt. (Ks.).

Urzędy muszą pracować również w okresie letnich urlopów

Kto ma załatwiać interesantów w opustoszałych biurach

Upały, a przede wszystkim urlopy wpłynęły w swoisty sposób na zahamowanie normalnego życia w stolicy. Faktem jest że w Warszawie zapanowała epidemia rozleniwienia i stokroć od niej gorsze, epidemia pustych urzędów.

A tymczasem, jak zwykle napływają do nich, rzesze naiwnych interesantów. Ruch nie jest bynajmniej zmniejszony, przeciwnie, przybrał ostatnio na sile. W poszukiwaniu właściwych, odpowiednich i odpowiedzialnych funkcjonariuszy, którzy przebywają zapewne poza murami miasta, w zaciszu domów wypoczynkowych, błądzą interesanci po piętrach urzędów, dopytują się o zastępców. Bez skutku. Nie wiadomo kiedy wróci pan dyrektor, ba nie wiadomo nawet czy już wyjechał.

„Na urlopie"

Na drugi dzień historia powtarza się na nowo. Znów piętra, windy (często nieczynne) puste pokoje ziewające po kątach maszynistki.

— Pan do kogo? — siedząca za biurkiem jedyna w pokoju urzędniczka, nie ukrywa swego zdziwienia,

— Do dyrektora.

— Na urlopie.

— A zastępca?

— Pan dyrektor nie ma i nie potrzebuje zastępcy.

— W takim razie z kim mogę rozmawiać?

Chwila namysłu, a potem...

— Pan pójdzie do wydziału personalnego.

Ale w wydziale personalnym też brak kierownictwa.

— Naczelnik wróci dopiero za miesiąc.

* *

Telefon jak wiadomo pomniejsza przestrzeń (schody na czwarte piętro są dosłownie niczym), oszczędza czas.

Czas jednak upływa, a „buczenie" w słuchawce telefonu nie jest bynajmniej niczym zakłócone. Pierwsze 25 złotych zmarnowane. Interesant — „wygodniś" kręci ponownie. Dopiero za czwartym razem suchy trzask i dźwięczny głosik odpowiada na pytanie.

— A nie... nie... nie ma tak... na urlopie. Zastępca?... Nie wiem nawet kto jest zastępcą... Tak za miesiąc...

A zastępcy?

Niewątpliwie radzi są wszyscy, że obciążeni nadmierną pracą kierownicy wydziałów i referatów wyjechali na urlopy, by po pewnym okresie czasu wrócić i pracować ze zdwojoną wydajnością. Fakt niezaprzeczalny i pozytywny. Niektórzy ludzie chcą jednak załatwić jakieś interes, chcą od kierownictwa czegoś, czego nie mogą załatwić przeciętne, choć nudzące się z braku zajęcia maszynistki lub woźni.

A więc urlop — zgoda, ale trzeba zostawiać zastępców, którzy by byli zorientowani w działalności poszczególnych działów resortu. Uważamy, że istniejący obecnie w urzędach warszawskich stan rzeczy, musi ulec zmianie. Żaden z interesantów, pragnący załatwić mniej, lub więcej ważną sprawę nie może przecież czekać miesiąc! (St.).

RADIO

ŚRODA, 28 LIPCA

Warszawa I

6.15 Dziennik por. 6.30 Muz. por. 7.00 Skrót dzien. por. 8.20 „Dalekie lata". 12.04 Dzien. połudn. 12.25 Recital skrzypcowy. 13.00 „Mozaika muz." 13.45 „Kompozytor tyg. 15.30 „Hulająca stodoła" — dla dzieci. 15.50 Muz. lekka. 16.00 Dzien. popołudn. 16.25 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 16.30 „Białe kruki". 17.00 „Hallo! Tu Alinka" dla młodzieży. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muz. lekka. 20.30 Aud. Obchodu Roku Chopinowskiego. 20.35 Aud. Chopinowska. 21.00 Dzien. wiecz. 21.45 Konc. symf. z Pragi. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

Warszawa II

14.47 Koncert życzeń. 17.00 Muz. lekka. 17.30 „Myszeis" I-szy fragment. 18.20 „Fortepian i książka" aud. liter. 19.00 Wiad. dziennika radiow. 18.30 „Arcydzieła muzyczne dla wszystkich". 19.55 „Mój przyjaciel Meaulnes". 20.10 Muz. rozrywkowa. 20.30 Konc. Chopinowski. 21.00 Dziennik wieczorny.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek, g. 19 „Odwety".
Środa, g. 19 „Hamlet".
Czwartek, g. 19 „Penelopa".
Piątek, g. 19 „Odwety".
Sobota, g. 19 „Hamlet".
Niedziela — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): dziś nieczynny, jutro „Seans" (premiera).

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me", (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Gdybym miał milion".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W WARSZAWIE

Teatr Muzyczno Operowy (Marszałkowska 8) wznawia 1 sierpnia operę komiczną Mozarta „Uprowadzenie z Seraju". W ciągu sierpnia będzie tylko 8 przedstawień. Na scenie teatru „Comoedia" wystawione zostanie widowisko muzyczne „Król włóczęgów". Będą to ostatnie przedstawienia operowe w Warszawie. Uruchomienia nowej opery należy się spodziewać dopiero za kilka lat.

PREMIERA „NITOUCHE" 27 bm.

We wtorek, 27 bm. w Teatrze Letnim przy ul. Pełnej 26 odbędzie się premiera operetki „Nitouche" Henri Meilhac'a i Alberta Milhaud'a, która została przerobiona na komedię muzyczną przez Cezarego Dawana i Jerzego Tomskiego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Postrach mórz". Pocz.: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni,

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 37.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Oflag XXVII". Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Mali detektywi" — godz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Casablanca". Pocz. 14.30; 16.45; 21.15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Błyskawica". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 130, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedzielę i święta doliczą się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—56314 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Wyścig szalony (II.) **SPORT**

Jak Piotruś — wariat zatrzymał Tour de France

Napisał Karol Małcużyński

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Cannes, w lipcu.

Co się dzieje na trasie Tour de France, mogę opowiedzieć „własnymi słowami", tak się bowiem złożyło, że w połowie lipca krążyłem w okolicach Nicei . Cannes. Tour de France robił tu wielką pętlę i — przyjeżdżając z Marsylii, następnie wracając z San Remo, a wreszcie wyruszając na mordercze etapy alpejskie — przejeżdżał koło nas trzykrotnie. W ciągu tych trzech dni, gdziekolwiek się ruszyliśmy, trafialiśmy nieomylnie na kordon policji lub tłumy gapiów, i byliśmy gruntownie zablokowani.

Ulica czy szosa, obstawiona posterunkami policyjnymi, jest pusta, zamknięta dla normalnego ruchu na dobre dwie godziny przed przejazdem zawodników. Obeszłoby się zresztą i bez policji. Spróbowałbyś tylko naruszyć uświęcony szlak, a a podniecony tłumek Francuzów zlinczowałby cię niechybnie.

Obstawiło bractwo trasę, aż czarno. Pełno ich wszędzie, ale najgęściej na ostrych wirażach, no i oczywiście przy wspinaczce czy wzdłuż zjazdu. A nuż się który wywróci, może nawet niejeden, byczo będzie! W zeszłym roku, najwyższy szczyt Tour'u, Galibier w Alpach (2556 m.) obsiadło 30.000 ludzi, którzy przypielgrzymowali tutaj z wielu okolicznych departamentów. W tym roku amatorów jest mniej — wczoraj w Alpach spadł śnieg i zimno, jak cholera. Śnieg w lipcu! — wszystko przez tę bombę atomową tak się przewróciło, moja pani.

Od czasu do czasu środkiem szosy smaruje z potępieńczym warkotem czarny, policyjny motocykl, wymiatając drogę — zupełnie dosłownie. Jedzie taki ryczący potwór zygzakami, kładąc motor raz na lewo raz na prawo i zaraz robi się luźniej. Też system!

Reklama — dźwignią Tour

Ruch zaczyna się już na godzinę przed ukazaniem się czołówki. Przede wszystkim — wozy reklamowe. Bo Tour de France, to nie tylko impreza sportowa, ale także olbrzymie, gigantyczne przedsięwzięcie reklamowe. Każda firma za cenę 300 tys. franków może wkupić się ze swoim samochodem do karawany. Obwiesza go plakatami, montuje głośniki i — jazda! 10 milionów entuzjastów kolarstwa, tkwiących w lipcu po brzegach szos francuskich zdobywa — chcąc nie chcąc — wiele kształcących wiadomości.



Lambrecht — zwycięzca XVII etapu „Tour de France"

Oto jadą propagandowe ichtiozaury, jeden z drugim, grzmiąc motorami i głośnikami. Dla przyzwoitości trzeba reklamową poezję powiązać jakoś z wyścigiem. Dowiadujemy się więc kolejno, że zwycięzca ostatniego etapu, Belg Impanis, przepada za wodą mineralną „Perrier", że najlepszy francuski „grimpeur" — wspinacz, Robic co wieczór po etapie pokrzepia się kieliszkiem koniaku Martella, że drużyna włoska in corpore nosi koszulki i higieniczne gatki systemu dr. Rasurela oraz, że leader Bobet, dawno by się wycofał z wyścigu, gdyby go nie ratował je-dyny! nie-zawodny! bez-wonny! środek na odparzenia, marki... już naprawdę nie pamiętam jakiej.

Milion za etap

Reklama króluje zresztą wszędzie: i na samochodach, i na trybunach i na transparentach wzdłuż trasy, i na koszulkach zawodników. A za każdy sloganik, za każde słówko, za każdą „wyłączność" — pieniążki.

Kulisy finansowe Touru są wielce skomplikowane. Każde miasto, gdzie kończy się etap — płaci organizatorom bagatelkę — milion franków. Każda większa miejscowość, przez którą wyścig przejeżdża — od 50 do 300 tysięcy franków. W tym roku Nicea — tradycyjny etap — orzekła, że jest zbyt uboga, by opłacić tę pańszczyznę i wobec tego kolarze przejechali przez Niceę „na dziewiątkę", nie racząc się obejrzeć, a oparli się aż po drugiej stronie włoskiej granicy, w San Remo, które rozwiązało kiesę, by sfinansować ten zaszczyt. Twierdzą zresztą, że to im się opłaciło, bo przecież to całe bractwo i jadło i piło i mieszkało nie za darmo, a i reklama dla San Remo nie do pogardzenia.

Z tym przejazdem włoskiej granicy, to też była komedia. Otóż w nocy przed startem z Marsylii. miejscowa policja otrzymała poufną informację, że w karawanie towarzyszącej zawodnikom ma zamiar przemycić się do Włoch nie byle kto, bo sam Pierrot-Le-Fou.

Alarm! Piotruś Szalony!

Pierrot-Le Fou, co się na polski ślicznie tłumaczy Piotruś Wariat, albo jak kto woli Piotruś Szalony! Mój Boże, o nim samym możnaby napisać cały reportaż. Najsłynniejszy bandyta francuski, o którego ucieczce z więzienia cała prasa pisała dwa tygodnie temu czcionkami większymi, niż o „bitwie o Berlin". Policja całej Francji szuka go bezskutecznie i tym więcej niecierpliwie, że zdołał już mimochodem i od niechcenia wykonać coś ze cztery napady.

A teraz Pierrot-Le-Fou, genialny, nieuchwytny, niebezpieczny Piotruś Wariat wpadł na godny siebie pomysł i korzystając z Touru chce zwiać do Włoch. Podniecenie było niesłychane i gęste kordony policji obstawiły granicę. rewidując i legitymując bezapelacyjnie wszystkich kibiców, a zgadzając się na przepuszcenie po długich targach jedynie zawodników. W ostatniej chwili, zresztą przed przejazdem czołówki zrobiło się takie zamieszanie, że tysiąc Piotrusiów mogło się przeszwarcować. Gdy jeden dziennikarz podsunął policji złośliwe przypuszczenie, że Pierrot mógł się przebrać za zawodnika i najlegalniej w świecie przepedałować im przed nosem, policjanci dostali małpiego rozumu, chwycili się za włosy i rozesłali na wszystkie strony świata patrole piesze. rowerowe i na jeepach. Piotrusia Wariata nie znaleźli i z goryczą w sercach zastanawiają się teraz, czy cała „ta poufna informacja" nie była głupim dowcipem, a Francja zrywa boki z radości, bo nie lubi „flików" — swojej policji.

Jadą!

Ale rozmowy o Pierrot cichną, bo oto pędzą już pierwsze auta techniczne i prasowe, z chronicznie nieprzytomnymi kolegami sportowymi.

Tłumek szumi, faluje, łamie się...

— Ils arrivent! ils arrivent!... Jadą... jadą!...

Mój Boże! Ledwośmy ich zobaczyli na wirażu, a już ich nie ma. Zostało kolorowo w oczach: niebieskie, czerwone, zielone, białe, żółte, przebarwne koszulki, czapeczki, pasy. Czołówka otoczona diabelską eskortą — motocykle policyjne, auta sędziowskie, wozy techniczne — akompaniowana warkotem motorów i dopingiem okrzyków, przemknęła jak zjawa w Technicolorze. A przecież dostrzeżono nie tylko numery, rozpoznano nie tylko sylwetki i twarze. Oto aż trzęsie się i gotuje od komentarzy, że Bartali — szatan wcielony — uśmiechał się, a uwielbiany Bobet — pauvre garson — miał taką wypompowaną minę, że chyba daleko nie zajedzie.

Nie ma starców, dzieci, kobiet, nie ma płci, wieku, stanu. Jest wrzący, kotłujący się tłum, który się spiera, kłóci, brata, irytuje, pokazuje zegarki kalkuluje coś na piepierkach.

Już jadą następni. Za nimi o pół kilometra ciągnie uparcie, z zaciśniętymi zębami jakiś pechowiec, który gdzieś tam na 50-tym kilometrze przebił gumę, czy złamał pedał, tracąc bezcenne minuty.

Jadą, jadą. Przejechali 3.000 kilometrów, mają przed sobą 1,900. Ze 120, którzy wyruszyli z Paryża, zostało ich tylko 70. Po nieludzkich etapach alpejskich nie zostanie ich nawet 50. Dziesiątkuje ich ten wyścig ponad siły, ponad wytrzymałość maszyn i ludzi. A przecież to najlepsi z najlepszych, najwytrzymalsi z najwytrzymalszych, stalowi pośród żelaznych.

Klabiński

— Trzymaj się bracie!

Obejrzał się na mgnienie oka, zdziwiony, kto go tutaj, na południu po polsku zawołał. Dzielne chłopisko, Klabiński, Nr. 26. Było ich dwóch Polaków, z północnej Francji. Marcelak miał kraksę i wycofał się po 10 etapie. Klabiński ciągnie i to jak! Na nieubłaganych etapach alpejskich, gdzie w walce z każdym centymetrem zaśnieżonej, błotnistej, szczerzącej się śmiertelnymi zakrętami i niemiłosiernie, uparcie pnącej się drogi — odpadali championi, faworyci, stare wygi Klabiński nie tylko wytrzymał, ale z 30-go miejsca wyskoczył na 17-te! Sensacja! Jeśli zdoła się utrzymać w pierwszej dwudziestce to będzie to sukces nielada i Klabiński będzie miał „na rozkładzie" niejednego mistrza europejskiej sławy. A może by tak kto zainteresował się i sprowadził tego chłopaka na najbliższy Tour de Pologne. Warto!

A na przodzie, o kilkanaście kilometrów w górę trasy, motocykle policyjne z gwizdem opon i jazgotem motorów wymiatają drogę, głośniki skandują nazwy najlepszych dętek i najwonniejszych likierów. czarny szpaler faluje i łamie się. I biegnie okrzyk:

— Ils arrivent... ils arrivent...

Obrót koła za obrotem, rowery coraz cięższe, każde naciśnięcie pedału coraz boleśniejsze, ucisk w krzyżu coraz mocniejszy, wola i zaciętość coraz częściej zastępują mięśnie.

I tak dokoła Francji, przez dni 30, przez kilometrów 5 tysięcy, w upalnym miesiącu lipcu.

Od 3-ch dni nie mogę dodzwonić się do Paryża. 10 dni temu dostawałem rozmowę w 5 minut, dzisiaj — daj Boże po 5 godzinach.

Ale 10 dni temu nie było Tour de France.

Jubileusz pracy w lotnictwie tow. Mieczysława Witkowskiego

W numerze niedzielnym naszego pisma podaliśmy sprawozdanie z uroczystości 25-lecia pracy w Państwowych Liniach Lotniczych „Lot" — tow. Mieczysława Witkowskiego, obchodzonych dnia 24 lipca na lotnisku Okęcie w Warszawie. Dzisiaj zamieszczamy życiorys zasłużonego towarzysza-lotnika.

Kiedy przed półwiekiem, w mroźny styczniowy dzień, do skromnej chaty kowala wiejskiego Teofila Witkowskiego zawitał nowonarodzony syn Mieczysław, nikt nieprzewidywał, że wyrośnie na tęgiego lotnika. Bo też jeszcze nie śniło się ludziom, że ich dzieci będą szybować w bezkresie powietrznym.



Mały Mietek już od najmłodszych lat lubił majstrować w kuźni ojca. Z czasem jednak zainteresowania jego przenoszą się na coraz precyzyjniejsze maszyny a jednocześnie coraz goręcej zajmuje się zagadnieniami społecznymi. Pomnąc, że w jedności siła, że tylko w oparciu o zwarte szeregi podobnych mu, będzie mógł realizować ideał walki o równe prawa dla wszystkich — zapisuje się w 18 roku życia do Polskiej Partii Socjalistycznej i pozostaje jej wierny do dziś dnia. Chociaż od początku jego pracy w szeregach PPS zatruwały mu życie ówczesne władze niemieckie, zwalczające ze szczególną zaciętością organizacje lewicowe. Nic więc dziwnego, że młody mechanik, (taki bowiem zawód obrał sobie Mieczysław Witkowski) znalazł się na czarnej liście poznańskiej policji niemieckiej, która szykanowała go i utrudniała mu jak mogła pracę i życie.

W tym czasie na całym niemal świecie trwają zmagania wojenne. Rozluźnia się obręcz wrogiego ucisku. Lud polski przygotowuje się do zerwania pęt niewoli. Wielkopolska również zrywa się do walki. Wśród powstańczych szeregów nie brak i tow. Mieczysława Witkowskiego.

Odradza się Państwo Polskie. Tow. Witkowski wstępuje do tworzących się w Poznaniu formacji lotniczych i w przeciągu roku kończy szkołę pilotażu na położonym na peryferiach miasta lotnisku Ławica. Jako wyróżniający się zdolnościami i pilnością zostaje mianowany instruktorem w Wyższej Szkole Pilotów w Poznaniu. Zdemobilizowany w roku 1922, obejmuje kierownictwo startu w fabryce samolotów „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie. Po roku pracy powraca jednak do umiłowanego pilotowania samolotów.

Mija właśnie ćwierćwiecze od chwili kiedy w dniu 24 lipca 1923 roku rozpoczął pracę w Polskich Liniach Lotniczych „Lot" jako pilot komunikacyjny. Przerwał ją tylko na okres wojenny kiedy to szlakiem wielu Polaków poprzez Rumunię, Jugosławię, Grecję przedostaje się do Francji, gdzie pracuje jako kontroler techniczny nowoczesnego sprzętu lotniczego. Kapitulacja Francji zastaje go w Afryce, skąd drogą okrężną przybywa do Anglii. Biorąc pod uwagę jego bogate doświadczenie lotnicze kierują go władze zwierzchnie do lotnictwa transportowego. Ponad 1000 samolotów — w tym 600 czteromotorowych maszyn bombowych — odstawia tow. Witkowski z fabryk wprost do eskadr frontowych.

Kończy się wojna. Kraj wzywa swych synów do powrotu, do pracy przy budowie Polski Ludowej. Mimo usilnej propagandy andersowskiej, wzywającej do pozostania na emigracji, kapitan Mieczysław Witkowski wraca do kraju i od wiosny 1946 roku ponownie pilotuje „lotowskie" maszyny, a także służy radą swym młodszym kolegom. Przekazuje im swe doświadczenie, on podwójny milioner powietrzny, on który ponad 11,500 godzin przebył w powietrzu, wyprowadzając zwycięsko pilotowane przez siebie maszyny spośród czyhających na niego niebezpieczeństw.

Dziś gdy mija 25 lat od chwili kiedy tow. Witkowski ujął ster maszyny komunikacyjnej P. L. L. „Lot", gdy mija 30 lat Jego pracy w lotnictwie, gdy zbiega się to z prawie 35-letnią działalnością w Polskiej Partii Socjalistycznej, życzymy Mu jako długoletniemu członkowi naszej partii, wzorowemu koledze i pracownikowi PLL „Lot", dalszych 25 lat pracy dla pożytku i chwały lotnictwa komunikacyjnego Polski Ludowej.

W. P.

Świat przed Olimpiadą

LONDYN. Olimpijska reprezentacja piłkarska Indii pokonała w spotkaniu towarzyskim silny zespół angielski Pinner Club 9:1 (6:0).

LONDYN. W Nantes odbył się mecz piłkarski pomiędzy olimpijskim zespołem Anglii i Francją. Zwyciężyła Anglia 3:2.

LONDYN. Publicyści i dziennikarze będą mieli do swojej dyspozycji podczas Igrzysk Olimpijskich 2.300 telefonów i dalekopisów. Najlepsi pracownicy, wybrani przez ministerstwo poczt, będą w stanie dać przeciętnie 1.500 połączeń na godzinę.

LONDYN. Egipscy skoczkowie do wody, którzy są już w Londynie od 11 dni, trenują pod okiem Khahlil Ibrahima, reprezentanta Egiptu na olimpiadzie w 1936. Egipcjanie narzekają na zimną wodę na pływalni, co nie osłabia jednak ich optymizmu i trener ich liczy na punktowane miejsca swoich pupilów w osobach dr Kamal Ali Kassa, Ismail Ramzy i El-souat.

HAGA. Sztafeta holenderska, która pobiła kobiecy rekord świata na 440 yardów, startowała w składzie: Blankers Koen, Witziers Zimmer, Gre de Jongh i Kade Kjoudis.

LONDYN. Anglicy odrzucili protest Polski odnośnie przeniesienia 3 naszych lekkoatletek na kwaterę odległą o 15 km od obozu męskiego. W proteście przedstawiciele Polski podkreślali, że lekkoatletki polskie pozbawione są na miejscu trenera, lekarza i masażysty.

Groch o ścianę

Jest znacznie gorzej

Moi przyjaciele twierdzą, że nie mylę się w felietonach nigdy, moi wrogowie stanowczo się upierają, że zawsze. Prawda zaś leży najprawdopodobniej — jak zwykle—w złotym środku.

Ostatnio na przykład pomyliłem się fatalnie. Chodziło o sprawę biletu „ogólnodostępnego" (o bogowie... cóż za słowo), kiedy to ob. Urban został dotkliwie pokrzywdzony przez PKP.

Źle zrozumiałem, albo po prostu pewien wymiar nonsensu nie mieści się w moich możliwościach myślowych. Wydawało mi się, że bilet „ogólnodostępny" (straszliwe zaiste słowo), przewidziany jest jedynie dla pracowników państwowych, samorządowych i spółdzielczych, a ob. Urban, nie należąc do żadnej z tych grup, nielegalnie — bez swojej zresztą winy — podróżował do pracy i z pracy.

Okazało się, że jest znacznie gorzej niż przypuszczałem. Okazało się, że bilet „ogólnodostępny" (o bogowie.!.) dostępny jest rzeczywiście dla wszystkich i nie jest żadnym biletem specjalnym.

Okazało się, że nie jest winien pracodawca, wystawiający nieprawnie zaświadczenie pracy, nie jest winna kasjerka, sprzedająca bilet, nie jest winien ob. Urban, tylko wyłącznie D.O.K.P. — Lublin, która nie wiadomo na jakich podstawach zażądała dodatkowej opłaty.

Poruszyłem tę sprawę powtórnie, gdyż otrzymałem kilkanaście listów od Czytelników, którzy też otrzymali od PKP „pisma" z żądaniami dopłat za bilety „ogólnodostępne" (tak, to by trzeba było zmienić), a którzy gremialnie i spontanicznie stwierdzają, że nigdzie na świecie nie ma przepisu, żeby takie bilety były tylko dla wybranych.

Niniejszym przepraszam najpiękniej jak umiem za moją pomyłkę, ale winą proszę przynajmniej w części obciążyć PKP.

Taki bowiem nonsens wydawał mi się już zupełnie nieprawdopodobny.

STRĄCZEK

P.S. Nie chcę oczywiście niczego PKP sugerować, ale radziłbym się do tej sprawy jakoś jednak ustosunkować, bo inaczej mimo wielkiej do PKP sympatii, będę musiał zastosować sankcje Czarnej Listy.

S.

V runda turnieju szachowego

Niespodzianki w Saltsjobaden

IV i V runda, oraz dzień dogrywania przerwanych partii (których było tylko... 20!) międzystrefowego turnieju szachowego pod Sztokholmem przyniosły szereg niespodzianek i bardzo skomplikowaną sytuację. Uzyskano następujące wyniki:

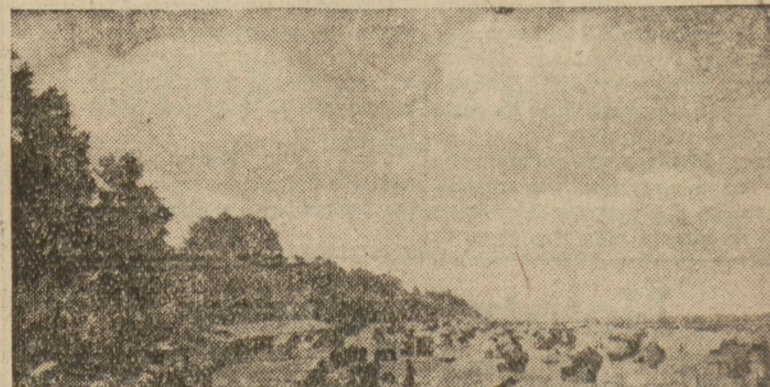
Wygrali: Najdorf i Kotow z Tartakowerem. Lilienthal z Najdorfem (po 25 pos., sensacja!), Janofsky i Stoltz z Ragozinem(!), Szabo z Gligoriczem, Gligoricz z Lundinem i Pachmanem, Ragozin z Lundinem, największa rewelacja turnieju, znakomicie grający Böök ze Stoltzem i Lundinem. Trifunowicz z Bondarewskim i Bronsztajn z Kotowem.

Na remis zakończyły się partie: Tartakower — Lilienthal, Lilienthal — Trifunowicz, Bolesławski—Flohr, Bolesławski — Bronstajn, Bondarewski — Böök, Bondarewski — Bronsztajn, Janofsky — Böök, Janofsky — Flohr, Stoltz — Flor, Pachman — Stahlberg, Pachman — Pirc, Szabo — Pirc, i Steiner — Stahlberg.

Partie Kotow — Najdorf i Trifunowicz — Bolesławski zostały ponownie (po dogrywce) odłożone, przerwano również z V-ej rundy partie: Tartakower — Bolesławski, Kotow — Steiner, Janofsky — Trifunowicz, Pachman — Ragozin i Stahlberg — Gligoricz z przewagą w pierwszej i czwartej partii czarnych, we wszystkich pozostałych — białych.

Po V-ej rundzie na czele utrzymują się Pirc i Szabo po 3½, Böök (!!), Bronsztajn i Lilienthal po 3, Gligoricz, Najdorf i Stahlberg po 2½(!), przed Bolesławskim 2(2), Ragozinem, Trifumowiczem i Janofskym po 2(1), Bondarewskim, Flohrem i Stoltzem po 2, zamykają na razie tabelę Kotow i Pachman po 1½ (1), Steiner i Tartakower po 1 (1), oraz Lundin ½ p. (Cyfry w nawiasach oznaczają ilość niedokończonych partii!).

Wczasy na wybrzeżu



Oto szeroki, jasny pas plaży w Niechorzu, gdzie największa lampa kwarcowa — słońce — bezpłatnie naświetla setki pacjentów



Nie tylko Kanada — lecz również Niechorze, pachnie żywicą i jodem



Najsilniejsze słońce i najdrobiejszy piasek są zaletami bursztynowego brzegu w Ustroniu